

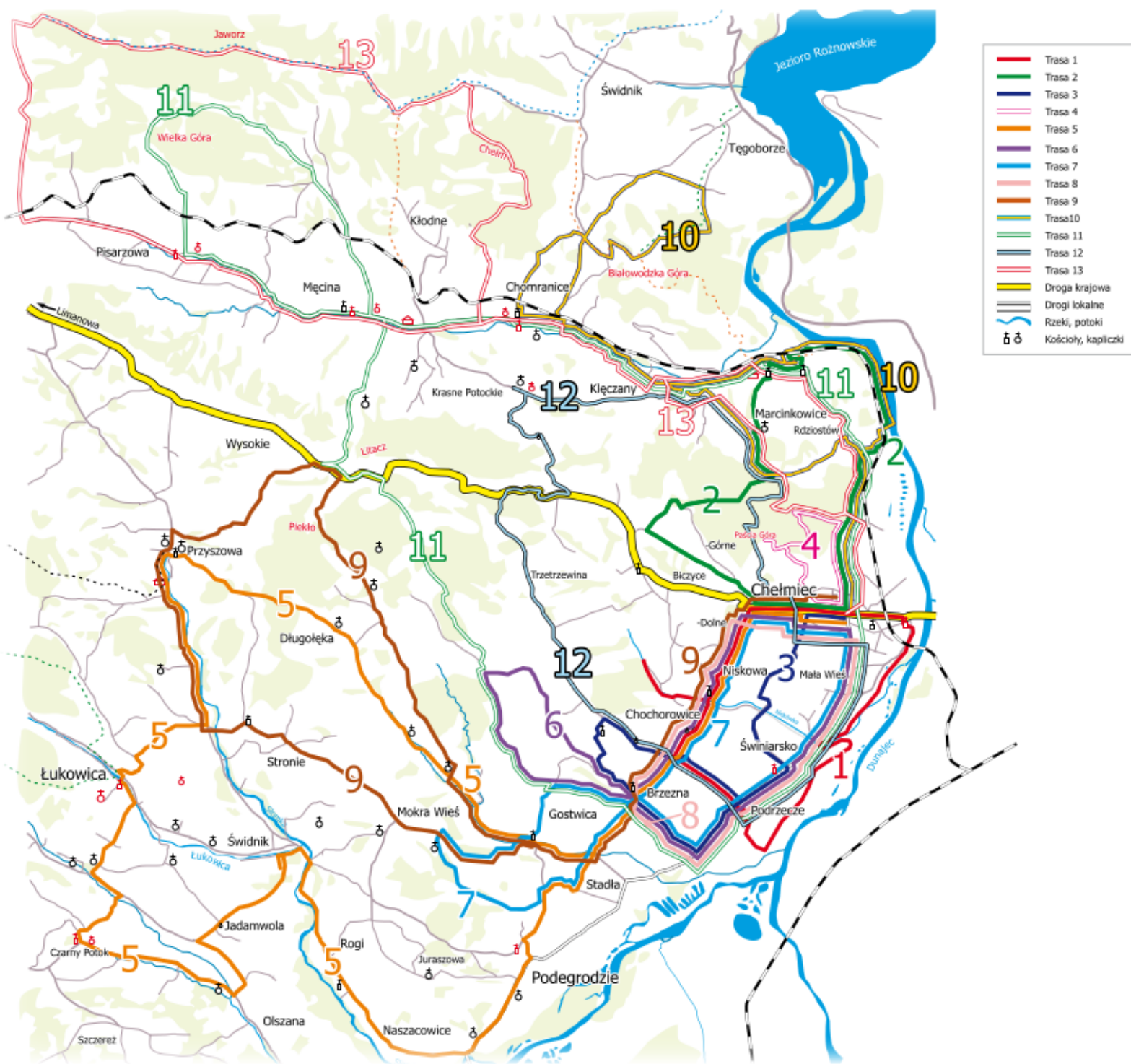
Marek Ryglewicz

Przewodnik rowerowy



WYCIECZKI ROWEROWE W GMINIE CHEŁMIEC





MAREK RYGLEWICZ

WYCIECZKI ROWEROWE W GMINIE CHEŁMIEC

CHEŁMIEC 2011

Teksty

Marek Ryglewicz

Zdjęcia

Marek Ryglewicz

© Copyright by Gminny Ośrodek Kultury w Chełmcu, 2011

Wydanie I

Wydawca

Gminny Ośrodek Kultury w Chełmcu

z siedzibą w Klęczanach

33-394 Klęczany 1

tel. 18 443 33 73

e-mail: gok@chelmiec.pl

www.gok.chelmiec.pl

WSPÓŁWYDAWCA

Wydawnictwo i Drukarnia NOVA SANDEC s.c.

33-300 Nowy Sącz, Lwowska 143

tel. 018 547 45 45

e-mail: biuro@novasandec.pl

www.novasandec.pl

ISBN 978-83-62550-95-0

Przygotowanie do druku

Paweł Kryj, NOVA SANDEC

SPIIS TREŚCI

Sądeckczyzna - raj dla rowerzystów	5
1. Pętla przez Niskową.....	7
2. Do Marcinkowic śladami legionistów i Marszałka Józefa Piłsudskiego.....	13
3. Wspinaczka na Strzyganiec.....	19
4. Na Paścią Górę.....	25
5. Przez góry i doliny do Madonny z Przyszowej.....	29
6. Pętla przez Brzezną i Litacz.....	39
7. Rowerem przez Krzaki Góry Gostwickie.....	43
8. Zwiedzamy Sadowniczy Zakład Doświadczalny w Brzeznej.....	49
9. Wokół Piekła.....	53
10. Na Białowodzką Górę	59
11. Wokół Wielkiej Góry	67
12. Pętla przez Trzetrzewinę i Krasne Potockie.....	75
13. W Pasma Łososińskie – wyżej już być nie może	81



Turystyka rowerowa to w ostatnich latach najpopularniejsza forma aktywnego spędzania czasu. Można ją uprawiać wszędzie i o każdej porze roku. Wymarzonym miejscem dla amatora jazdy na rowerze jest Sądecczyzna.

Ogromna ilość lokalnych, w większości asfaltowych dróg, urozmaicone trasy, porzecinane rzekami i potokami, wiodące przez wzgórza i góry przekraczające nieraz 1000 metrów oraz ciekawe zabytki architektury drewnianej sprawiają, że wycieczki po tej urokliwej części Małopolski dostarczą wiele przyjemności, niezapomnianych wrażeń i poszerzą naszą wiedzę o tym regionie.

Propozycje tras, które umożliwiają obejrzenie na dwuśladzie najatrakcyjniejszych miejsc Sądecczyzny można znaleźć w poniższych wydaniach:

- Beskid Sądecki – 22 wycieczki rowerowe; wydany w 2004 roku
- Jezioro Rożnowskie i Czchowskie – 27 wycieczek rowerowych; wydany w 2005 roku
- Sądecczyzna – 24 wycieczki rowerowe z Nowego Sącza; wydany w 2008 roku
- Krynica Zdrój i Muszyna – 25 wycieczek rowerowych; wydany w 2009 roku
- Pogórze Rożnowsko-Ciężkowickie – 13 wycieczek rowerowych w Gminie Korzena; ukaże się w IV kwartale 2011 roku

W powyższych przewodnikach znajduje się ponad 100 propozycji wycieczek rowerowych, których trasy mają łącznie blisko 3000 kilometrów. Obejmują one cały obszar Beskidu Sądeckiego, zachodnie rubieże Beskidu Niskiego, Pogórze Rożnowsko-Ciężkowickie oraz położoną centralnie Kotlinę Sądecką.

Szesty przewodnik, który aktualnie oddajemy do rąk czytelników zawiera opisy 13 wycieczek rowerowych. Wszystkie zaczynają się i kończą w Chelmcu, miejscowości gminnej leżącej na skraju Kotliny Sądeckiej, po zachodniej stronie Dunajca. Dzięki temu położeniu Chelmeć jest idealnym punktem wypadowym w bliższe i dalsze rejony wschodnich partii Beskidu Wyspowego. Trasy są prowadzone w formie zamkniętej pętli, co jest bardzo korzystne dla wszystkich miłośników turystyki rowerowej. Mieszkaniec Sądecczyzny wsiada na rower i po kilku godzinach ponownie jest w domu. Dla turystów z innych rejonów, którzy zamierzają na rowerze spędzić kilka lub kilkanaście dni, są propozycją na wycieczki z miejsca zakwaterowania.

Najkrótsza z opisanych wycieczek ma zaledwie 7 km długości, najdłuższe liczą ponad 50 km i często sięgają poza obszar gminy, a nawet powiatu. Z jednym wyjątkiem to typowo górskie trasy, co oznacza, że czekają nas liczne podjazdy, podczas których musimy pokonywać różnice wysokości od kilkudziesięciu do kilkuset metrów. Przygotowując trasy wycieczek starałem się do minimum ograniczyć jazdę drogami o dużym natężeniu ruchu samochodowego. Najczęściej wycieczki prowadzą po dobrej jakości asfaltowych drogach lokalnych ale zdarza się też, że trasa biegnie polną drogą, leśnym duktem, czy też szlakiem górskim. Niekiedy, a dotyczy to jazdy na pewnych fragmentach szlaków, wskazane jest prowadzenie roweru.

Każda prezentowana w przewodniku wycieczka jest inna, niektóre mają charakter przyrodniczo-krajobrazowy, inne mają na celu pokazanie ciekawych miejsc, zabytków, a niektóre zdobycie szczytu. Większość tras przejechałem już wcześniej. Jednak, by opisy wycieczek były aktualne, w trakcie przygotowywania przewodnika (lipiec, sierpień 2011) powtórzyłem wszystkie trasy i wykonałem zdjęcia. Czytelnikom, by w pełni mogli dostrzec piękno i walory Ziemi Sądeckiej podziwiając czerwień jesiennych buków czy świeżość wiosennych liści, polecam wycieczki nie tylko w letnich miesiącach.

Niezapomnianych wrażeń z wycieczek rowerowych po Sądecczyźnie życzy

Marek Ryglewicz



NISKOWA



I. PĘTLA PRZEZ NISKOWĄ



Jedna z krótszych wycieczek, doskonale nadająca się na rodzinne spacery, tym bardziej, że w trakcie jej pokonujemy zaledwie kilkanaście metrów różnicy wysokości. z wyjątkiem krótkiego odcinka prowadzącego drogą krajową, poruszamy się lokalnymi drogami i wałem przeciwpowodziowym nad Dunajcem. Trasę, o długości około 17,4 km, pokonaliśmy w ciągu 1,5 godziny.

Wyruszamy (1) drogą krajową w kierunku Limanowej. Mijamy odchodzącą w lewo ulicę Gajową prowadzącą do przysiółka Gaj i dalej do Świniarska. Zaczynają się Biczycze Dolne. Droga zaczyna lekko się wznosić, a my skręcamy w lewo, na drogę do Niskowej (2), dokąd zgodnie z drogowskazem mamy 3 km. Wzdłuż drogi zwarta zabudowa. Mijamy nowoczesny biurowiec i fabrykę stolarki okiennej. Trasa prowadzi wschodnią granicą Kotliny Sądeckiej, po prawej stronie zaczynają się pierwsze wzniesienia należące do Beskidu Wyspowego, natomiast po lewej rozciąga się szeroki, ciągnący się aż do drogi Chelmiec – Podegrodzie



Kościół w Niskowej

pas pól uprawnych. Mijamy nowy budynek kościoła w Niskowej, kilkaset metrów dalej cmentarz z dużą kaplicą i dojeżdżamy do potoku Niskówka (3). Przed mostem skręcamy w prawo jadąc w górę potoku. Mijamy po prawej mały budynek szkoły podstawowej, kilkaset metrów dalej kończy się asfalt. Jedziemy polną drogą wzdłuż potoku. Kolejne mostki, stopnie wodne i szerokość koryta, świadczą o tym, że przy dużych opadach deszczu potokiem muszą płynąć znaczne masy wody. Dojeżdżamy do mostku (4), za którym widać ostatnie zabudowania Niskowej. Wracamy do rozwidlenia (3). Stąd jadąc dalej wzdłuż potoku Niskówka





Droga z Niskowej do Chochorowic

można dojechać do Świniarska. My podczas tej wycieczki postanawiamy pojechać w kierunku drogi Podrzecze – Chochorowice, a więc skręcamy w prawo. Trasa prowadzi polną drogą. Przejeżdżamy obok starej zabytkowej kapliczki i po kilkuset metrach wyjeżdżamy na drogę asfaltową (5). Skręcamy w lewo i rozpoczynamy jazdę w kierunku Podrzecza. Droga prowadzi wśród pól, mijamy zakład przemysłowy, fermę kurzą i wyjeżdżamy na główną drogę (6) z Chełmca do Podegrodzia. Aby uniknąć dużego ruchu samochodowego postanawiamy wracać do Chełmca wałem przeciwpowodziowym. Przecinamy główną drogę i zaczynamy jazdę lo-





Nad Dunajcem

kalną drogą przez Podrzeczce. Mijamy po lewej dużą kaplicę w Podrzeczcu. Droga prowadzi wśród gęstej zabudowy. Na kolejnym rozwidleniu kierujemy się teraz w kierunku widocznych z daleka dwóch elewatorów zbożowych, by natrafiwszy na polną drogę prowadzącą w kierunku pobliskiego już wału powodziowego skręcić w lewo. Wyjeżdżamy na koronę wału (7), za którym widać stawy w pasie między wałem a płynącym dalej Dunajcem. Na wale skręcamy w lewo. Wokół ładny widok, po lewej pola uprawne, a na prawo w pewnym oddaleniu widać koryto Dunajca. Mijamy stopień spiętrzający wodę na Dunajcu, a dalej przed nami widać już potężną rurę przerzuconą nad rzeką, którą ze Świniarska dostarczana jest woda dla Nowego Sącza. Wał przeciwpowodziowy przechodzi przez zadrzewiony pas, gdzie zdecydowanie skręca w lewo, ponieważ stanowi on tu obwałowanie potoku Niskówka. Przy małym poziomie wody w potoku można przejść na drugi brzeg, ale lepiej pojechać wałem do pierwszego mostku (8) na Niskówce, by już będąc po drugiej stronie wrócić wzdłuż drugiego brzegu Niskówki i kontynuować jazdę nad Dunajcem. Mijamy po lewej położony wzdłuż wału zespół boisk w Świniarsku, a przed nami lekko po prawej już widać wieże kościołów i ratusza w Nowym Sączu. Przekraczamy prawie nie uczęszczane tory kolejowe na trasie Nowy Sącz-Chabówka i już znajdujemy się w obrębie dzielnicy Nowego Sącza Heleny. Na wysokości boiska (9) piłkarskiego zjeżdżamy z wału na ulicę Starowiejską i dojeżdżamy do ulicy Krakowskiej. Przed nami kilkusetmetrowy powrót do punktu startu w Chelmcu.



Nad Dunajcem

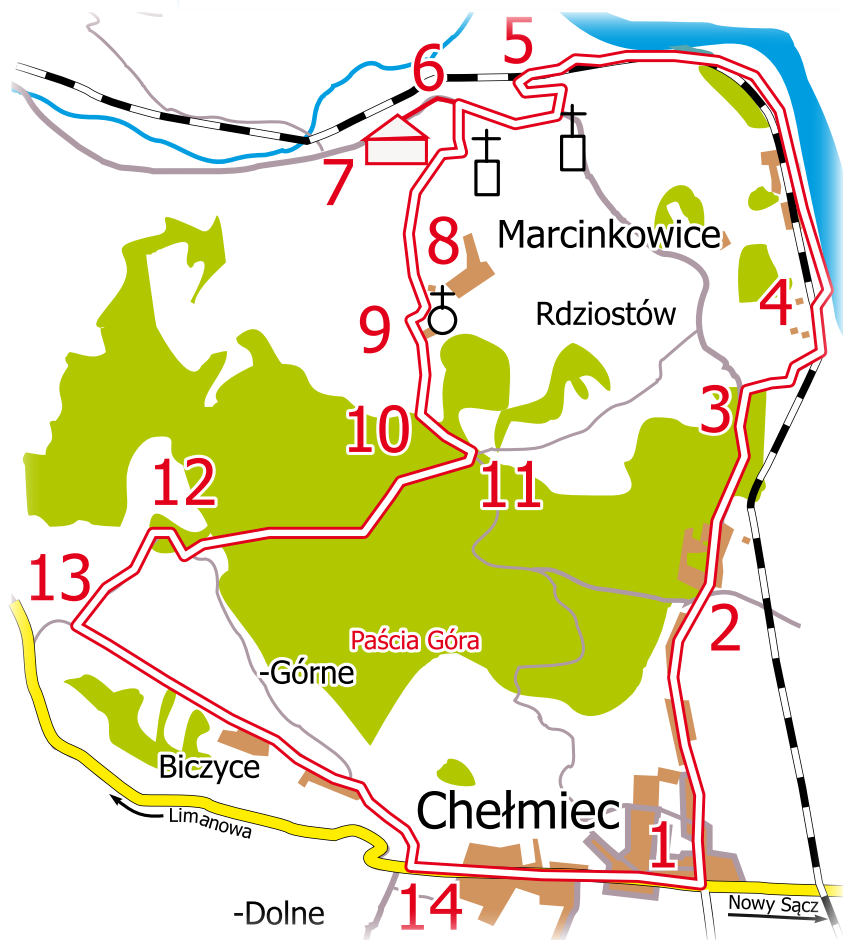




MARCINKOWICE



2. DO MARCINKOWIC ŚLADAMI LEGIONISTÓW I MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO



Przepiękna pod względem krajobrazowym wycieczka, ale i miłośnicy historii mogą się nią zainteresować. Miejsce kaźni Polaków z czasów II Wojny Światowej w Rdziostowie, dwór rodziny Morawskich z pięknie utrzymanym parkiem i pamiątkami nawiązującymi do pobytu Marszałka Józefa Piłsudskiego w Marcinkowicach, cmentarz wojenny z czasów I i II Wojny Światowej w Lesie Pasternik, a to wszystko zobaczymy na trasie o długości zaledwie 17,6 km.



Rdziostów miejsce martyrologii

zatrzymujemy się na chwilę, oglądamy obelisk, miejsce cmentarza, tablicę z listą pomordowanych. Jedziemy dalej wąską drogą w dół i już po chwili przekraczamy tory kolejowe (4) Nowy Sącz – Chabówka, zaczynając jazdę wzdłuż brzegu Dunajca. Piękna okolica, ładny widok na Dąbrowską Górę i Klimkówkę, które to szczyty wznoszą się ponad 500 metrów po drugiej stronie Dunajca. Przejeżdżamy równoległe do czynnego kamieniołomu na stokach Kurowskiej Góry i po chwili wjeżdżamy do Marcinkowic (5). Na główną drogę wyjeżdżamy naprzeciwko położonego na wzniesieniu kościoła parafialnego. Skręcamy w prawo, mijamy dużą

Wyruszamy (1) z parkingu usytuowanego za budynkiem Urzędu Gminy. Na skrzyżowaniu ze światłami skręcamy w lewo w ulicę Marcinkowicką. Mijamy duży budynek zespołu szkół, zabudowa coraz rzadsza, a my zaczynamy jazdę wzdłuż zalesionego stoku Paściej Góry. Mijamy odejście w lewo (2) szutrowej drogi, którą Polskie Towarzystwo Tatrzańskie wytyczyło zielony szlak pieszy prowadzący przez Las Chelmiecki do Rdziostowa, do połączenia z czerwonym szlakiem. Zaczyna się lekki podjazd, po prawej coraz ładniejszy widok na dolinę Dunajca, a my wkrótce zaczynamy mocno naciskać na pedały. Droga prowadzi przez piękny las mieszany. W połowie podjazdu skręcamy (3) w prawo w wąską lokalną drogę, by kilkadziesiąt metrów dalej znaleźć się obok miejsca, gdzie w czasie II wojny światowej faszysti wymordowali kilkuset mieszkańców Sądecczyzny. Tam

Dwór w Marcinkowicach





Cmentarz wojenny w Marcinkowicach

stację benzynową, odchodzącą w lewo asfaltową drogę (6) (nią będziemy nie-
długo jechać) i skręcamy w aleję parku dworskiego prowadzącą do dworu (7),
należącego przed wojną do rodziny Morawskich. Obecnie cały kompleks budyn-
ków i otoczenie parkowe należą do Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Mar-
cinkowicach. I może dzięki temu otoczenie parkowe jest bardzo zadbane, drzewa
i krzewy opisane, a na większości drzew pełno skrzynek lęgowych. Dodatkową
atrakcją jest jedyne w swoim rodzaju Szkolne Muzeum Historyczne, gdzie mię-
dzy innymi są pamiątki z pobytu w Marcinkowicach Marszałka Józefa Piłsudskiego
w czasach tworzenia się państwowości polskiej, w okresie I Wojny Światowej.
Na budynku dworu, który niedawno został pięknie odnowiony znajduje tablica
pamiątkowa przypominająca pobyt legionistów i Józefa Piłsudskiego. Po dłuższym
pobycie wracamy do wspomnianego wcześniej rozwidlenia (6). Tu napotykamy
dwa szlaki piesze: żółty PTTK zaczynający się na dworcu PKP w Marcinkowicach
prowadzący przez Białowodzką Górę do Świdnika, czerwony PTT prowadzący
przez Las Chełmiecki do Trzetrzewiny oraz oznakowany tu na czarno Karpac-
ki Szlak Rowerowy. Skręcamy w boczną drogę odchodzącą tuż przed sklepem,
którą idzie pieszy czerwony szlak przez Las Chełmiecki do Trzetrzewiny. Zaczyna
się ostra wspinaczka. Po prawej mijamy budynek szkoły, a tuż za nim niewielki
świeżo odnowiony drewniany kościół, który kiedyś pełnił funkcję kaplicy dwor-
skiej. w tym miejscu skręcamy w prawo pod kątem prostym, jedziemy kilkadzie-
siąt metrów w stronę parku dworskiego i znowu prostopadły zakręt, tym razem
w lewo. Jedziemy cały czas ostro do góry mając po lewej stronie pola uprawne,
a po prawej Las Pasternik. Po kilkuset metrach dojeżdżamy do cmentarza (8). Na
jego skraju wydzielony fragment to cmentarz wojskowy, na którym pochowani
są legionieści polegli w walkach w 1914 roku. Jedziemy teraz wąską, dobrej jako-



Kamieniołom w Klęczanach

ści drogą za czerwonymi znakami. Mijamy odejście bocznej drogi prowadzącej w dół do Marcinkowic i po chwili przy kamiennej stacji drogi krzyżowej (nr XIV) skręcamy w prawo, by po kolejnych 100 metrach znaleźć się na rozwidleniu dróg (9). W prawo prowadzi asfalt w stronę Chomranic, a my skręcamy w lewo razem z czerwonym szlakiem. Nachylenie dość znaczne, ale nie tak dawno wykonana asfaltowa droga bardzo ułatwia podjazd. Przed nami w odległości kilkuset metrów widoczna ściana Lasu Chełmieckiego. Dojeżdżamy do jego granicy (10). Tuż obok kolejna, wykonana z wielkiego głazu, stacja drogi krzyżowej oraz kilka domów mieszkalnych. Skręcamy w lewo w szeroką asfaltową drogę. Jedziemy w miarę równo, kilkaset metrów, częściowo przez las, by po chwili trafić ponownie na otwartą przestrzeń (11). Jesteśmy na wysokości około 420 m n.p.m. w miejscu gdzie z racji widoków w kierunku Kurowskiej i Dąbrowskiej Góry warto zatrzymać się na dłuższą chwilę. Asfaltowa droga prowadząca dalej wzdłuż domów prowadzi do Rdziostowa. Tu czarny szlak rowerowy skręca w lewo (szlaban), a my wraz z czerwonym szlakiem PTT skręcamy w prawo. Dobrej jakości bita droga prowadzi teraz przez Las Chełmiecki w kierunku Trzetrzewiny. To już ostatnie kilkaset metrów wspinaczki bo wkrótce osiągniemy blisko 500 m. n.p.m. Kończy się las, a przed nami otwiera się szeroka panorama zalesionych szczytów Beskidu Wyspowego. Dojeżdżamy do prostopadle biegnącej lokalnej drogi asfaltowej (12) z Biczyc Dolnych do Trzetrzewiny. Jadąc w lewo wybralibyśmy krótszy wariant wycieczki, natomiast my skręcamy w prawo. Droga wchodzi w las, zaczyna się dość ostry zjazd. Po chwili znowu jedziemy wśród łąk i pól. Na wprost nas widać kościół w Biczycach Górnych stojący przy krajowej drodze z Nowego Sącza do Limanowej. Dojeżdżamy do kolejnego skrzyżowania (13). Tu skręcamy w lewo, ponieważ jadąc prosto po chwili wyjechalibyśmy na drogę krajową. Zaczyna się łagodny i długi zjazd do Biczyc Dolnych. Wzdłuż drogi coraz gęstsza zabudowa, mijamy położoną po prawej stronie zabytkową kaplicę i po kolejnych kilkuset metrach wyjeżdżamy na główną drogę (14) na wprost odejścia drogi do Niskowej. Przed nami jeszcze kilkusetmetrowy odcinek drogi krajową i znajdujemy się w punkcie startu.



Okolice Marcinkowic ↑

Zabytkowa kapliczka w Biczycach Górnych ↓



STRZYGANIEC



3. WSPINACZKA NA STRZYGANIEC



Bardzo atrakcyjna wycieczka pod względem krajobrazowym i przyrodniczym. Na trasie spotkamy trzy, wybudowane w ostatnich kilkunastu latach, bardzo ciekawe pod względem architektonicznym kościoły w Świniarsku, na Strzyganiu i w Brzeźnej i zachwycimy się urodą kapliczki w Chochorowicach. w Brzeźnej zobaczymy jak wygląda nowoczesne sadownictwo, a będąc tam nie sposób pominąć z pietyzmem odnowionego dworu, który kiedyś należał do rodziny Stadnickich, tak zasłużonej dla Sądeckiej. Trzeba jeszcze wspomnieć o dodatkowej atrakcji jaką dla „wymagających” jest wspinaczka górską przez Chochorowice i zjazd na zaciągniętych hamulcach ze Strzygania do Brzeźnej. Cała, tak atrakcyjna pod wieloma względami, trasa liczy 17,5 km.



Zabytkowa kapliczka w Chochorowicach

Wyruszamy (1) drogą krajową w kierunku Limanowej. Kilkaset metrów dalej skręcamy w lewo ulicę Gajową (2) prowadzącą do przysiółka Gaj i dalej do Świniarska. Wzdłuż ulicy nowa zabudowa, a niektóre domy przypominają wprost pałace. Zbliżając się do pierwszych zabudowań należących do Świniarska mijamy po prawej stronie Zakład Wodociągowy dostarczający wodę dla miasta Nowego Sącza, z najstarszym bo 100 letnim budynkiem starych wodociągów. Wyjeżdżamy na główną drogę (3) w Świniarsku, tuż obok budynku szkoły. Skręcamy w prawo, mijamy nowy kościół z charakterystyczną wysoką wieżą dzwonnicy. Drewniany, zabytkowy kościół, stojący kiedyś bliżej drogi został przeniesiony do Sądeckiego

Widok z Chochorowic na Nowy Sącz





Widok na Kotlinę Sąddecką





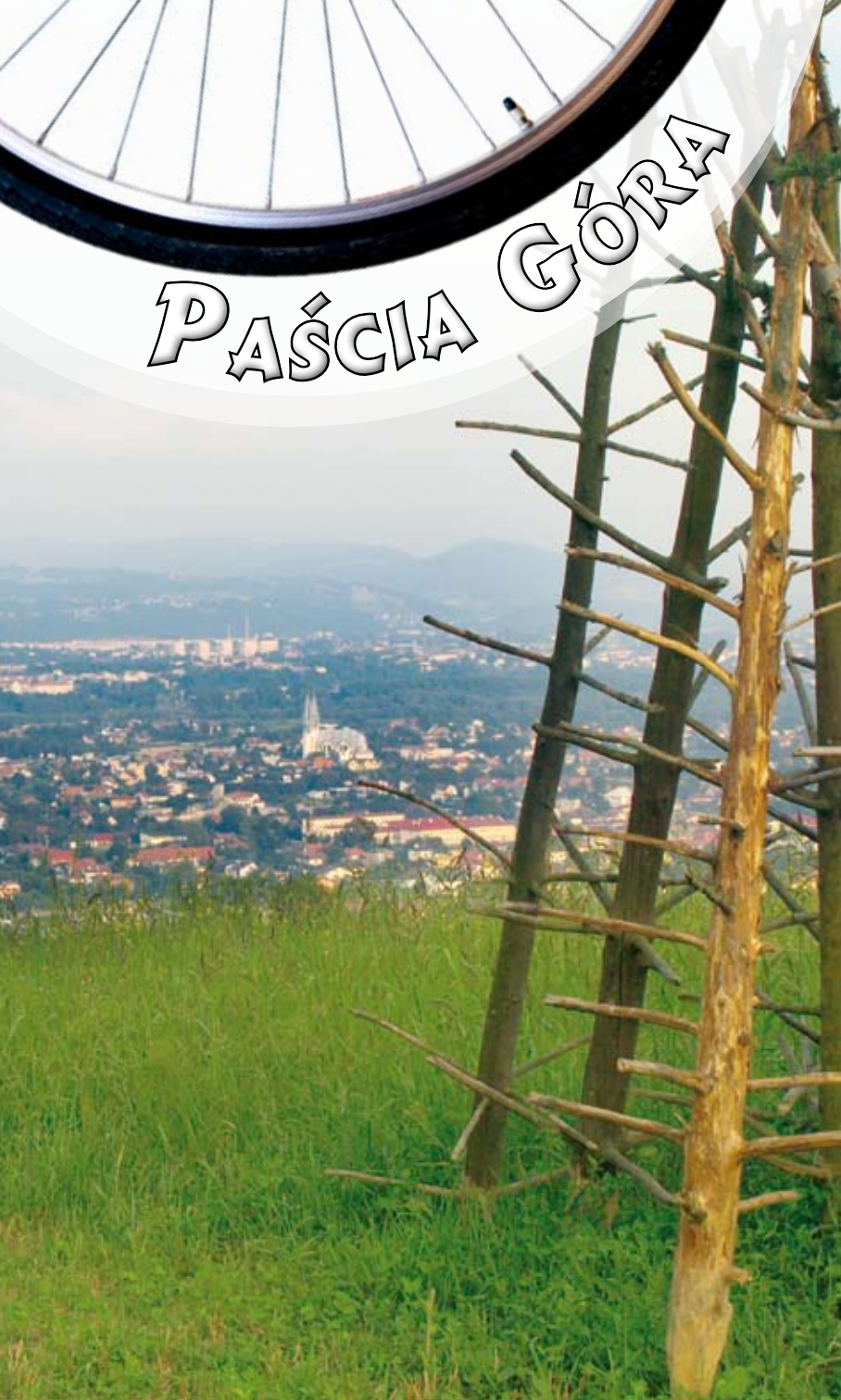
Kościół Parafialny w Brzeznej

Parku Etnograficznego i znajduje się w obrębie tzw. Sektora Kolonistów Niemieckich. Kończy się Świniarsko, zaczyna Podrzeczce, a my na skrzyżowaniu skręcamy w prawo w drogę do Trzetrzewiny przez Chochorowice. Jedziemy wśród pól, prostopadle do głównej drogi, w kierunku pierwszych wzniesień Beskidu Wyspowego otaczającego Kotlinę Sądecką od zachodu. Droga asfaltowa skręca w lewo (4), by zaledwie kilkanaście metrów dalej odbić w prawo. Zwracamy uwagę na biegnącą tu prostopadle lokalną drogę, w prawo do Niskowej (polna) a w lewo do Brzeznej (asfaltowa), z której podczas naszych wycieczek będziemy często korzystać. Rozpoczynamy ostrą wspinaczkę przez Chochorowice, mijamy zabytkową kapliczkę (5), pięknie odnowioną w ostatnich latach i zatrzymujemy się aby popatrzeć w kierunku Nowego Sącza i wzgórz otaczających kotlinę od wschodu. Kontynuujemy naszą jazdę do góry, powoli kończy się zwarta zabudowa Chochorowic, nachylenie drogi znacznie łagodniejsze, a my na rozwidleniu (6) skręcamy prostopadle w lewo w kierunku małego zagajnika i widocznej strzelistej wieży kościoła na Strzygańcu. Wcześniej warto rzucić okiem na otaczające Kotlinę Sądecką wzniesienia Pogórza Rożnowsko-Ciężkowickiego, Beskidu Niskiego i dominujące oba pasma Beskidu Sądeckiego. Jedziemy w kierunku kościoła. Miejsce (7) urzekające cudownie zadbanym otoczeniem i widokami. Trójnawowy kościół z wysoką wieżą, postawiony został zaledwie kilkanaście lat temu, natomiast stojąca

tu od dziesiątków lat kaplica z cudownym obrazem Jezusa Frasobliwego została bardzo ciekawie wkomponowana w bryłę kościoła. Jedziemy dalej, droga serpentynami prowadzi do centrum Brzeznej. Wcześniej po lewej mijamy wybudowany w latach 90-tych kościół parafialny (8), którego rotundową bryłę przykrywa dach przypominający kształtem muszlę ślimaka. Znajdujemy się w centrum wsi (9), przez bramę wjeżdżamy na teren Sadowniczego Zakładu Doświadczalnego. Zwiedzanie zakładu, po wcześniejszym telefonicznym umówieniu się, szczególnie polecam w porze kwitnienia drzew owocowych, albo w czasie wczesnojesiennych zbiorów. Można wówczas zobaczyć nowoczesnie prowadzone uprawy sadownicze, poznać nowe odmiany, a przy okazji zachwycić się widokami. Będąc na terenie zakładu, nie można przeoczyć pięknie, w ostatnich latach, odnowionego dworu, który kiedyś należał do rodziny Stadnickich. Wracamy do centrum wsi i drogą prowadzącą wzdłuż potoku jedziemy w kierunku głównej drogi (10) prowadzącej z Chelmcza do Podegrodzia. Tu skręcamy w lewo i jadąc ostrożnie przez kolejne miejscowości, Podrzecze, Świniarsko i Małą Wieś wracamy po pokonaniu 17,5 km do punktu startu.

Kościół na Strzygańcu





PAŚCIA GÓRA

4. NA PAŚCIĄ GÓRĘ



Najkrótsza bo zaledwie 7 kilometrowa wycieczka, którą chciałbym polecić osobom interesującym się przyrodą, gdyż ścieżka przyrodnicza z dużą ilością tablic informacyjnych, wytyczona przez Nadleśnictwo Stary Sącz, dostarcza ogrom cennych informacji. A turysta pokonując wysokość 200 metrów zyskuje możliwość podziwiania jednej z ładniejszych panoram Nowego Sącza. Więc chociaż tak krótka, może warto na nią się wybrać?

Wyruszamy z parkingu (1) usytuowanego za budynkiem Urzędu Gminy. Na skrzyżowaniu ze światłami skręcamy w lewo w ulicę Marcinkowicką. Mijamy duży budynek zespołu szkół, zabudowa coraz rzadsza, a my zaczynamy jazdę wzdłuż zalesionego stoku Paściej Góry. Dojeżdżamy do skrzyżowania z odchodzącą w prawo z ulicą Jagodową, a my skręcamy w lewo w boczną drogę (2), prowadzącą w kierunku zalesionych stoków Paściej Góry. Tędy prowadzi oznakowany



Chelmiec, kapliczka przy ul. Marcinkowskiej

na czarno fragment głównego Karpackiego Szlaku Rowerowego oraz zielony szlak pieszy wytyczony przez Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, prowadzący przez Las Chelmiecki do Rdziostowa, do połączenia z czerwonym szlakiem. Jedziemy dość zniszczoną przez wodę drogą asfaltową. Mijamy szlaban (3), obok którego Nadleśnictwo w Starym Sączu wystawiło tablicę informacyjną rozpoczynającą ścieżkę przyrodniczą „Rdziostów”. Przed nami ostra wspinaczka, bo na długości około 1 km pokonujemy różnicę wzniesień 100 metrów. Droga prowadzi wzdłuż potoku Chaszna, a liczne uszkodzenia świadczą o potężde żywiołu, gdy tylko spadną trochę większe opady deszczu. Mijamy kolejne tablice informacyjne ścieżki przyrodniczej, aż wyjeżdżamy na dużą nie zalesioną polanę (4). Tu ma stanąć szałas dla turystów (ten który nadleśnictwo postawiło wcześniej uległ spaleni). Jadąc dalej prosto, dojechalibyśmy do czerwonego szlaku pieszego PTT w Rdziostowie, prowadzącego z Trzetrzewiny do Marcinkowic, natomiast my skręcamy w lewo. Typowo leśna droga trawersuje wschodnie i południowe stoki Paśmie Góry. Dojeżdżamy do szlabanu (5), a za nim wjeżdżamy na dobrej jakości asfaltową drogę. Droga powrotna (do punktu startu) prowadzi w lewo, ale my decydujemy się skręcić w prawo, gdyż za chwilę kończy się las i otwiera się przed nami jedna z ładniejszych panoram na Nowy Sącz i otaczające kotlinę góry i wzniesienia. Jazdę asfaltem do góry, możemy zakończyć w dowolnym momencie, ale jeśli kondycja pozwala proponuję dojechać do końca drogi (6) asfaltowej, ale trzeba być przygotowanym na ostry podjazd, bo na długości około 800 metrów zyskujemy 100 metrów wysokości. Wracamy, ale teraz trzeba mocno naciskać na hamulce, bo droga kręta, korzystają z niej i samochody i piesi, więc o wypadek nie trudno. Przejeżdżamy przez mały fragment Lasu Chelmieckiego, mijamy po lewej wysoki, górujący na Chelmcem krzyż i już



Paścia Góra – widok na Nowy Sącz

zaczynamy jazdę ulicą wzdłuż zwartej typowo miejskiej zabudowy, ale na co zwracam uwagę, brak chodników zmusza nas do zachowania dużej ostrożności z uwagi na ruch pieszy. Ostatni odcinek drogi o łagodnym nachyleniu doprowadza nas do drogi krajowej (7), tu skręt w lewo i 200 metrów dalej znajdujemy się na parkingu obok Urzędu Gminy.

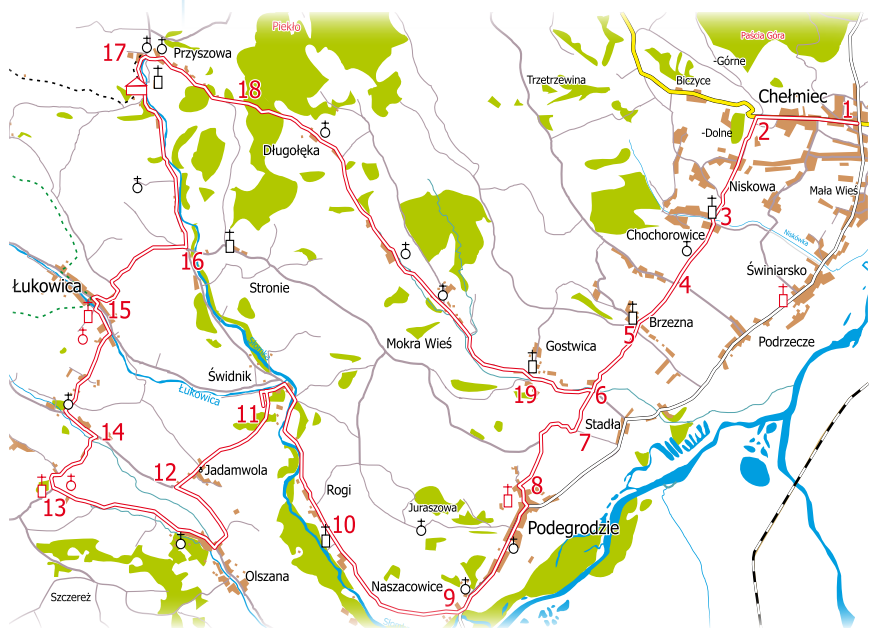
Widok z drogi





MADONNA Z PRZYSZŁOŚCI

5. PRZEZ GÓRY I DOLINY DO MADONNY Z PRZYSZOWEJ



To jedna z dwóch najdłuższych (51,5 km) z opisanych w tym przewodniku wycieczek. Czekają nas pięć „poważnych” podjazdów i tyle samo zjazdów zmuszających do trzymania rąk na hamulcach. A co w zamian? - trzy przepięknie odnowione dwory szlacheckie, dwa drewniane, wiekowe już kościoły, zabytkowy, murowany kościół w Podgrodziu, spotkania z twórcami ludowymi, a na koniec wizyta u tytułowej Madonny. Do tego warto wspomnieć o ogromnych walorach przyrodniczo-krajobrazowych wycieczki i o nowoczesnym sadownictwie jakie dane nam będzie oglądać.

Wyruszamy (1) drogą krajową w kierunku Limanowej. Mijamy odchodzącą w lewo ulicę Gajową prowadzącą do przysiółka Gaj i dalej do Świniarska. Zaczynają się Biczycze Dolne. Droga zaczyna lekko się wznosić, a my skręcamy w lewo do Niskowej (2), dokąd zgodnie z drogowskazem mamy 3 km. Wzdłuż drogi zwarta zabudowa. Mijamy nowoczesny biurowiec i fabrykę stolarki okiennej. Trasa prowadzi wschodnią granicą Kotliny Sądeckiej, po prawej stronie zaczynają się pierwsze wzniesienia należące do Beskidu Wyspowego, natomiast po lewej rozciąga się szeroki, ciągnący się aż do drogi Chelmiec–Podgórze pas pól uprawnych. Mijamy nowy budynek kościoła w Niskowej, kilkaset metrów dalej cmentarz z dużą kaplicą i dojeżdżamy do potoku Niskówka (3). W prawo skręca się do

kolejnych gospodarstw Niskowej położonych wzdłuż potoku, droga w lewo prowadzi do Świniarska, a my jedziemy dalej prosto. Kilkanaście metrów dalej kończy się asfalt, polną drogą jedziemy wśród pól i łąk. Mijamy zabytkową kapliczkę i kilkaset metrów dalej wyjeżdżamy na asfaltową drogę (4) z Podrzecza do Chochorowic i Trzetrzewiny. Kilkanaście metrów dalej główna droga skręca w prawo do góry, a my jedziemy dalej prosto lokalną drogą, przy czym od tego miejsca jest to już nawierzchnia asfaltowa. Wzdłuż drogi pojawiają się pierwsze domy należące do Brzeznej, a na prawo mamy bardzo ładny widok na wzgórze i kościół na Strzygańcu. Jeszcze kilkaset metrów i znajdujemy się w centrum Brzeznej (5) nad potokiem Brzeźnianka. Tu zbiega się kilka dróg, wokół liczne sklepy, dwie szkoły, przystanek autobusowy, a na wprost przed nami ogrodzony teren Sadowniczego Zakładu Doświadczalnego. Przejeżdżamy na drugą stronę potoku. Odchodząca w prawo droga prowadzi do Litacza (wycieczka nr 6), w lewo to droga powrotna do Chelmca, a my wybieramy do dalszej jazdy, prostopadle biegnącą lokalną drogę do Gostwicy. Stanowi ona przedłużenie drogi przez Niskową i Chomranice. Trasa prowadzi wzdłuż nowych nasadzeń krzewów i drzew owocowych, ale z niej również można podziwiać pięknie odnowiony, położony na lekkim wzniesieniu na terenie SZD, dwór Stadnickich. Kończą się tereny SZD, po prawej stronie drogi zwarta zabudowa, a po lewej wstęga pól ciągnąca się w kierunku doliny Dunajca. Dojeżdżamy do prostopadle biegnącej drogi (6) do Przyszowej. Na skrzyżowaniu obok zabytkowej kapliczki kończą się Stadła, zaczyna Gostwica, a my jedziemy dalej prosto przy czym od skrzyżowania jest to ponownie polna droga podobnie jak na odcinku z Niskowej do Chochorowic. Jedziemy wśród pól, na lewo mamy rozległy widok na Stary Sącz, zalesione stoki Miejskiej Góry oraz

Kościół w Podegrodziu



rozległe i masywne Pasma Radziejowej. Przed nami widać już gęstą zabudowę Podegrodzia z pięknie położonym na wzgórzu zabytkowym kościołem. Dojeżdżamy do wąskiej asfaltowej drogi (7), skręcamy w nią w prawo i kilkaset metrów dalej wyjeżdżamy na główną drogę z Podegrodzia do Gostwicy. Tu skręcamy w lewo, czyli w kierunku Podegrodzia (8), a kilkadziesiąt metrów dalej mijamy odchodzącą w prawo drogę do Mokrej Wsi. Jeszcze kilkaset metrów jazdy wśród pól i wjeżdżamy w obszar zabudowany wsi gminnej Podegrodzie, stolicy Lachów Sądeckich. Tu warto zatrzymać się na dłużej, a nawet przyjechać specjalnie, by można było lepiej poznać historię i zapoznać się z licznymi zabytkami. Nadmienię tylko, że do najciekawszych miejsc Podegrodzia można zaliczyć Muzeum Lachów Sądeckich, zagrodę lachowską Kubalówka, najstarszy zabytek kaplicę św. Anny. My podczas naszej wycieczki, zamierzamy zwiedzić XIX wieczny kościół św. Jakuba, w którym znajdziemy wiele informacji o urodzonym w Podegrodziu bł. Stanisławie Papczyńskim, założycielu Zgromadzenia Księży Marianów. Biegnąca w górę obok kościoła droga prowadzi do Juraszowej, a my zjeżdżamy w dół na główną drogę kierując się w prawo w kierunku Naszacowic. Jedziemy bardzo ostrożnie z uwagi na duży lokalny ruch. Po przejechaniu blisko 2 km dojeżdżamy do mostu na dużym potoku Słomka i tuż przed nim skręcamy w lokalną drogę (9) do Świdnika i Łukowicy. Jedziemy wzdłuż pól i sadów, następnie przez wieś Naszacowice i wjeżdżamy do kolejnej wsi Rogi, gdzie tuż przy drodze mieszka jeden z bardziej znanych na Sądecczyźnie twórców ludowych, rzeźbiarz Józef Lizoń (10). Trudno zresztą przeoczyć ten dom, bo na elewacji, oraz wokół domu można podziwiać szereg monumentalnych rzeźb. Wjeżdżamy do kolejnej wsi Owieczki, która administracyjnie znajduje się w gminie Łukowica, w powiecie limanowskim. Przejeź-

Zabytkowy dwór w Świdniku





Zabytkowy kościół w Czarnym Potoku

dżamy obok gospodarstwa agroturystycznego i po chwili zaczyna się Świdnik. Miejsce o tyle ważne w czasie naszej wycieczki, że tu znajduje się kolejny, drugi, zabytkowy dwór odwiedzany podczas naszej wycieczki. Po dojechaniu do skrzyżowania, zgodnie z tablicą informacyjną skręcamy w lewo i zaczynamy jazdę wzdłuż potoku Łukowica. Mijamy po lewej mały, nowo wybudowany kościół i położony w głębi duży, nowoczesny kompleks budynków szkoły podstawowej. Znajdujemy się na małym skrzyżowaniu, gdzie w lewo odchodzi droga do Jadamwoli. Będziemy nią jechać, ale teraz wjeżdżamy w wyżwirowaną aleję prowadzącą do dworu w Świdniku (11). XVIII wieczna budowla zachwyca swoją urodą, którą potęguje jeszcze położenie w otoczeniu starych drzew parkowych. Obecnymi właścicielami dworu, którzy z petyzmem przywrócili mu dawną świetność są Państwo Twardowscy. Jedziemy w kierunku Jadamwoli, najpierw wzdłuż ogrodzenia parku dworskiego, a następnie rozpoczynamy podjazd na grzbiet oddzielający dolinę potoku Słomka i Jastrzębik. Wokół liczne sady i pola. Po pokonaniu około 60 metrów wysokości zaczyna się zjazd do Jadamwoli. Mijamy odejście w lewo drogi do Łukowicy, następnie po prawej mały budynek szkoły podstawowej i wyjeżdżamy na drogę z Olszany do Jastrzębia (12). Tu skręcamy w lewo, bo naszym najbliższym celem jest wieś Czarny Potok. Ale najpierw czeka nas ponad 1,5 km zjazd do Olszany. Wyjeżdżamy w samym jej centrum obok budynku szkoły, w miejscu gdzie do potoku Jastrzębik z prawej strony wpada mniejszy Wolica, a jego doliną prowadzi droga z Olszany do Łącka przez Czarny Potok. Droga dość ostro pnie się w górę doliny, bo na długości 3,5 km, musimy pokonać około 70 m wysokości. Ale warto, bo w Czarnym Potoku (13), oglądamy kolejny podczas tej wycieczki zabytkowy kościół. Drewniana, konstrukcji zrębowej, XVIII wieczna świątynia położona jest u zbiegu dróg z Łącka, Olszany i Jastrzębia. Kościół został w ostatnich latach gruntownie odnowiony, a znajdujący się w ołtarzu głównym XVII wieczny słynący łaskami obraz Czarnopotockiej Madonny koronowano w 1999 roku. Od zachodniej strony kościoła stoi ponad 600-letnia lipa. Warto też



Dwór w Przyszowej

wspomnieć, że Czarny Potok leży w Gminie Łącko, słynącej sadami, śliwowicą i sokami Maurera. Przed nami kolejne wyzwanie. Jedziemy w górę potoku i zaraz za remizą strażacką skręcamy w prawo, by rozpocząć krótką wspinaczkę na grzbiet oddzielający dolinę potoku Wolica od Jastrzębika. Jadąc warto zwrócić uwagę na sad po lewej stronie drogi, w którym wszystkie drzewa zabezpieczone są gęstą siatką, utrzymującą się nad drzewami dzięki umieszczonym w rzędach drzew wysokim na kilka metrów drewnianym palom. Całość wygląda naprawdę imponująco, a chodzi o zabezpieczenie owoców przed gradobiciem. Wyjechawszy na grzbiet rozpoczynamy kilkusetmetrowy zjazd w dolinę Jastrzębika. Aby przejechać na drugi brzeg, korzystamy z bardzo długiego i wąskiego, drewnianego mostu (14), przerzuconego nad szerokim korytem potoku, który po intensywnych opadach potrafi zmienić się w rwąca, niosącą zniszczenie rzekę. Wyjeżdżamy na drogę prowadzącą do Zalesia. w prawo zaczyna się Jadamwola, natomiast my podążamy w lewo w górę doliny, by kilkaset metrów dalej odbić w prawo i rozpocząć wspinaczkę na kolejny grzbiet, za którym ciągnie się dolina potoku Łukowica. Podjazd podobny jak na odcinku z Czarnego Potoku do Jastrzębia, a po osiągnięciu grzbietu czekają nas piękne widoki na okoliczne szczyty i dolinę Łukowicy na pierwszym planie. W głębi po lewej widać Modyń jeden z najwyższych szczytów Beskidu Wyspowego, przed nami kilka niższych z Łyżką i Piekłem otaczającymi kotlinę w której leży Przyszowa. Rozpoczynamy długi zjazd do gminnej wsi Łukowica (15), mijamy budynek gimnazjum, skręcamy w lewo i kierujemy się do centrum wsi. Zabudowa typowo miejska, wzdłuż dróg prowadzących po obu stronach potoku chodniki, liczne sklepy, zakłady usługowe, a my dojeżdżamy do prawdziwego cacka architektury sakralnej XVII wiecznego drewnianego kościoła pw. św. Andrzeja Apostoła. Ruszamy w dalszą drogę, a naszym zamiarem jest teraz przedostanie się w dolinę potoku Słomka. Piszę przedostanie, gdyż musimy pokonać kolejny grzbiet, tym razem oddzielający dolinę Łukowicy i Słomki. Przy kościele przejeżdżamy na drugi brzeg potoku, skręcamy w lewo i kilkadziesiąt me-



Madonna z Przyszowej

trów dalej w prawo, by zacząć naszą wspinaczkę. Wzdłuż drogi nowa zabudowa, a my już po kilkuset metrach jazdy jesteśmy na tyle wysoko, że znowu możemy upajać się pięknymi panoramami gór, z Tatrami włącznie. Jedziemy wśród sadów jabłoni, grusz i śliw, które ciągną się na wielkich przestrzeniach i tylko najmniej dostępne wierzchołki i grzbiety gór pokryte są ciemnozielonymi plamami lasów. Zaczyna się długi zjazd w szeroką w tym miejscu dolinę potoku Słomka. Znajdujemy się u zbiegu kilku dróg (16), skąd na wprost jedzie się do Stronia i Mokrej Wsi, w prawo do Świdnika i Naszacowic, a my skręcamy w lewo i jedziemy w górę potoku Słomka w kierunku Przyszowej. Kończy się Stronie, potok

wąską doliną przeciska się między zalesionymi szczytami Bąkowca i Zagórowa liczącymi równo po 599 m n.p.m. Pojawiają się pierwsze pojedyncze zabudowania Przyszowej, a my już znajdujemy się obok kolejnej perełki architektury. To trzeci podczas naszej wyprawy dwór szlachecki, a raczej zameczek. Przepięknie odnowiony przez właścicieli, rodzinę Żuk-Skarszewskich herbu Nałęcz, położony na lekkim wzniesieniu nad drogą, zachwyca swoją urodą. Wjeżdżamy do centrum Przyszowej (17). Wokół sklepy, domy, a po prawej stronie za potokiem na lekkim wzniesieniu neogotycki kościół z charakterystyczną, wieńczącą dach attyką w której umieszczono krzyż z figurą Chrystusa Ukrzyżowanego. A w ołtarzu bocznym kościoła gotycka rzeźba tytułowej Madonny z Przyszowej o której pisał Jerzy Harasymowicz

*„Czy wie Przyszowa
że się w niej
Słowian Gioconda
chowa”*

Ruszamy w dalszą drogę. z centrum wsi jedziemy wzdłuż placu parkingowego przy kościele w kierunku na Długopole. Zaczyna się ostatni, już piąty, podczas tej wycieczki podjazd. Tym razem wyjeżdżamy na obniżenie między zalesionym



Widok na Przyszową ↑

Kapliczka w Długolece ↓



szczytem Piekła 660 m n.p.m. i wspomnianym wcześniej Zagórowem. Zanim wjedziemy do lasu warto popatrzeć jeszcze raz na piękną sylwetkę położonego wśród drzew dworu Żuk-Skarszewskich (18). Kończy się Przyszowa, tu też przebiega granica powiatu limanowskiego, a my osiągamy najwyższą podczas tej wycieczki wysokość 500 m n.p.m. Jedziemy w dół przez piękny Las Kamera porastający najwyższy w tej okolicy szczyt Piekło i kilkaset metrów dalej wyjeżdżamy na otwartą przestrzeń, która jest początkiem jednej z dłuższych dolin. Jedziemy doliną potoku Gostwiczanka. Rzadko rozrzucone domy należą do Długołęki. Przejeżdżamy przez duży most na Gostwiczance, mijamy po prawej budynek szkoły podstawowej i wjeżdżamy do kolejnej małej wsi Świerkli. w centrum naprzeciwko zabytkowej kapliczki nowo wybudowany kościół, a kilkaset metrów dalej mijamy odejście w lewo drogi do przysiółka Górny Litacz i dalej aż na Wysokie na drodze krajowej Nowy Sącz–Limanowa. Dojeżdżamy do dużej wsi Gostwica (19). W centrum szkoła i kościół i dwie odchodzące na bok drogi, w lewo do Brzeznej, a w prawo do Mokrej Wsi. My jedziemy dalej w dół doliny aż do zamknięcia naszej pętli przy tablicy informującej że zaczyna się wieś Stadła. Miejsce znane, bo zaledwie kilka godzin temu tu się zatrzymaliśmy by zrobić zdjęcie zabytkowej kapliczki, a następnie pojechać dalej w kierunku Podegrodzia. Teraz skręcamy w lewo i rozpoczynamy drogę powrotną. Przed nami szybka jazda przez Brzeznię, Chochorowice, Niskową, Biczycę Dolne i wkrótce znajdujemy się miejscu startu.

Dwór w Brzeznej

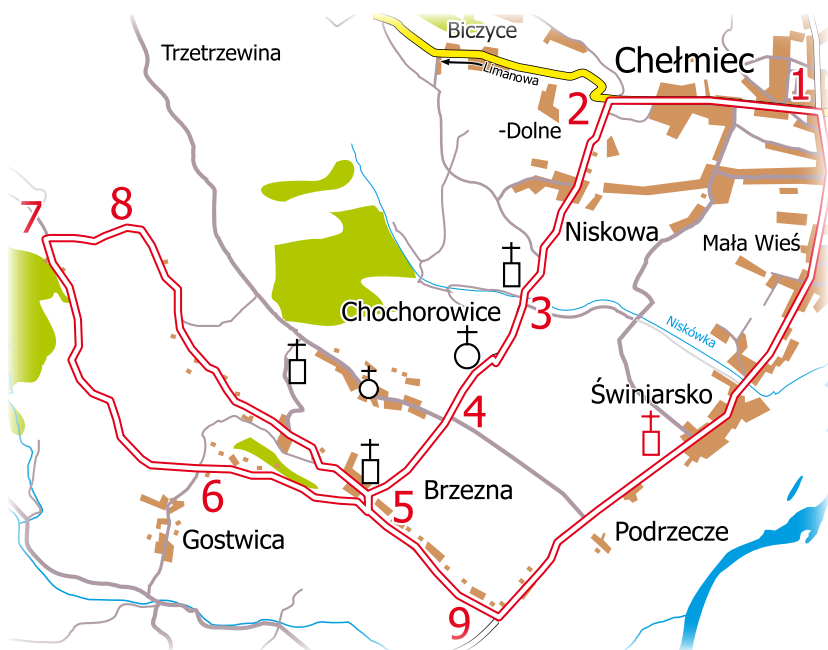




BRZEZNA I LITACI



6. PĘTLA PRZEZ BRZEZNĄ I LITACZ



Wycieczkę można polecić na rodzinną przejażdżkę, aczkolwiek długi na około 3 kilometry podjazd na Litacz, podczas którego pokonujemy wysokość około 180 metrów wymaga niemałego wysiłku. W zamian otrzymujemy piękne widoki na Strzyganiec, okoliczne wzgórza Beskidu Wyspowego, Pasma Radziejowej, a przy dobrej pogodzie również Tatry. Przejeżdżając przez Brzezną, warto też zwiedzić Sadowniczy Zakład Doświadczalny. Długość trasy wynosi 20,5 km.

Pierwszy fragment trasy, aż do Brzeznej, ma taki sam przebieg jak podczas wycieczki nr 5. Wyruszamy więc (1) drogą krajową w kierunku Limanowej. Mijamy odchodzącą w lewo ulicę Gajową prowadzącą do przysiółka Gaj i dalej do Świniarska. Zaczynają się Biczycy Dolne. Droga lekko się wznosi, a my skręcamy w lewo do Niskowej (2), dokąd zgodnie z drogowszkazy mamy 3 km. Wzdłuż drogi zwarta zabudowa. Mijamy nowoczesny biurowiec i fabrykę stolarki okiennej. Trasa prowadzi wschodnią granicą Kotliny Sądeckiej, po prawej stronie zaczynają się pierwsze wzniesienia należące do Beskidu Wyspowego, natomiast po lewej rozciąga się szeroki, ciągnący się aż do drogi Chelmiec–Podęgordzie pas pól uprawnych. Mijamy nowy budynek kościoła w Niskowej, kilkaset metrów dalej cmentarz z dużą kaplicą i dojeżdżamy do potoku Niskówka (3). W prawo skręca się do kolejnych gospodarstw Niskowej położonych wzdłuż potoku, droga w lewo prowadzi do Świniarska, a my jedziemy dalej prosto. Kilkanaście



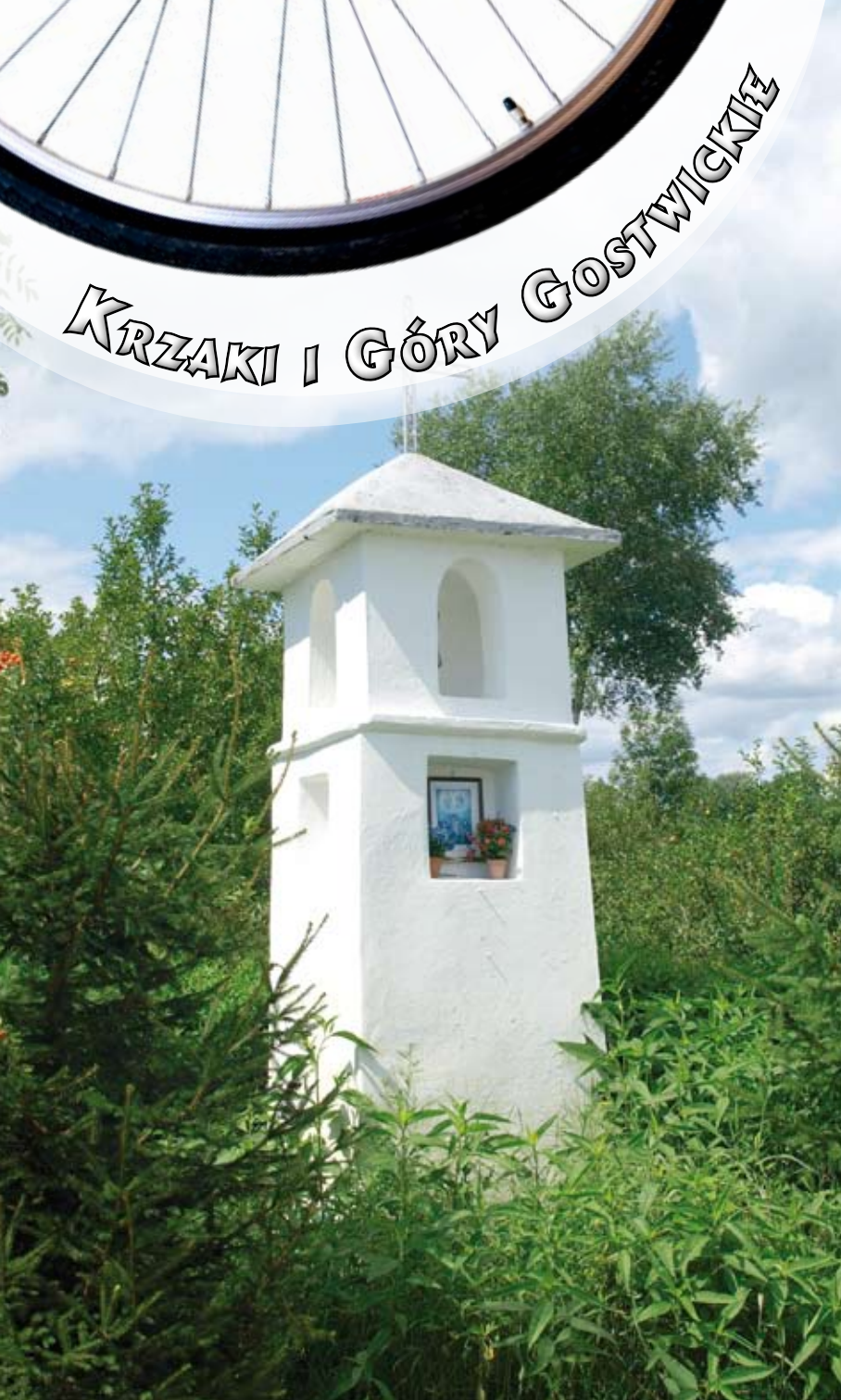
Widok na Strzyganiec

metrów dalej kończy się asfalt, a my polną drogą jedziemy wśród pól. Mijamy zabytkową kapliczkę i kilkaset metrów dalej wyjeżdżamy na asfaltową drogę (4) z Podrzecza do Chochorowic i Trzetrzewiny, której trasa w tym miejscu pokrywa się z naszą drogą. Kilkanaście metrów dalej główna droga skręca w prawo do góry, a my już jedziemy dalej prosto lokalną drogą, przy czym od tego miejsca jest to już nawierzchnia asfaltowa. Wzdłuż drogi pojawiają się pierwsze domy należące do Brzeżnej, a po prawej mamy bardzo ładny widok na wzgórze i kościół na Strzygańcu. Jeszcze kilkaset metrów i już znajdujemy się w centrum Brzeżnej (5) nad potokiem Brzeźnianka. Tu zbiega się kilka dróg, wokół liczne sklepy, dwie szkoły, przystanek autobusowy, a na wprost przed nami ogrodzony teren Sadowniczego Zakładu Doświadczalnego. Warto wjechać na teren zakładu, bo można tu obejrzeć fachowo prowadzone sady, zasięgnąć porady, zaopatrzyć się w materiały szkółkarskie oraz zakupić dorodne i smaczne owoce prosto z sadu. Będąc tu warto też zwrócić uwagę na pięknie odnowiony dwór, który przed II Wojną Światową wraz z terenami zajmowanymi obecnie przez SZD należał do rodziny Stadnickich, bardzo zasłużonej dla Ziemi Sądeckiej. Kontynuując naszą wycieczkę jedziemy teraz drogą wzdłuż ogrodzenia SZD w kierunku na Litacz. Droga ostro pnie się w górę, ale dzięki temu na prawo mamy piękną panoramę wzgórz w okolicach Trzetrzewiny z położonym na pierwszym planie kościołem na Strzygańcu. Droga prowadzi tuż poniżej grzbietu wznoszącego się po lewej stronie od drogi i dzięki temu na pewnych odcinkach możemy oglądać panoramę Pasma Radziejowej w Beskidzie Sądeckim, oraz Gorców. Mijamy odchodzącą obok kilku domów przysiółka Góry Gostwickie drogę (6) do Gostwicy. Przed

nami jeszcze niewielki podjazd, by następnie rozpocząć w miarę równą jazdę przez Litacz. Mijamy budynek ochotniczej straży pożarnej, aż dojeżdżamy do dużego budynku szkoły podstawowej w Litaczu (7). Zaraz za szkołą zatrzymujemy się obok przystanku autobusowego. Prowadząca dalej prosto droga kończy się w przysiółku Wola Brzezińska, a jej odnoga prowadzi aż na Wysokie. My skręcamy w prawo i rozpoczynamy kilkusetmetrowy ostry zjazd w dolinę potoku Brzeźnianka (8). Rozpoczynamy drogę powrotną do Brzeznej, ale już jadąc po drugiej stronie doliny. Wcześniej jednak zaraz za mostkiem na potoku czeka nas kilkunastometrowy podjazd, by następnie rozpocząć długi łagodny zjazd w dół doliny. Zaczynają się pierwsze zabudowania Brzeznej, z prawej strony dołącza droga ze Strzygańca (9), a my po chwili przejeżdżamy obok kościoła parafialnego w Brzeznej i już znajdujemy się w centrum (5), skąd nie tak dawno wyruszyliśmy. Jedziemy teraz drogą wzdłuż potoku w kierunku głównej drogi (10) prowadzącej z Chełmca do Podegrodzia. Tu skręcamy w lewo i jadąc ostrożnie przez kolejne miejscowości, Podrzeczce, Świniarsko i Małą Wieś wracamy po pokonaniu 20,5 km do punktu startu.

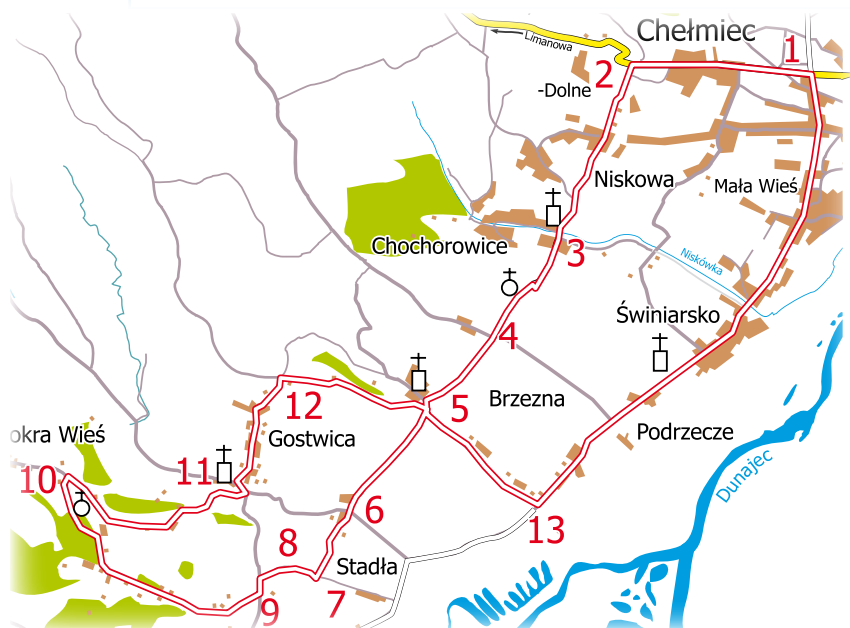
Widok na Strzyganiec





KRZAKI I GÓRY GOSTWICKIE

7. ROWEREM PRZESZ KRSZAKI I GÓRY GOSTWICKIE



Wycieczka bardzo podobna do poprzedniej, na dużym fragmencie biegnąca tą samą trasą, ale jednak trudniejsza, bo mamy do pokonania dwa, prawie bliźniacze, podjazdy. Jeśli podczas wycieczki nr 6 pominęliśmy zwiedzanie Sadowniczego Zakładu Doświadczalnego, to podczas tej wycieczki, mamy okazję to uczynić. Tytułowe Krzaki i Góry Gostwickie, to nazwy przysiółków przez które prowadzi nasza trasa, której długość wynosi 23,8 km.

Pierwszy fragment trasy, aż do Brzeznej, pokrywa się z wycieczką nr 6. A więc wyruszamy (1) drogą krajową w kierunku Limanowej. Mijamy odchodzącą w lewo ulicę Gajową prowadzącą do przysiółka Gaj i dalej do Świniarska. Zaczynają się Biczycze Dolne. Droga zaczyna lekko się wznosić, a my skręcamy w lewo do Niskowej(2), dokąd zgodnie z drogowszkazy mamy 3 km. Wzdłuż drogi zwarta zabudowa. Mijamy nowoczesny biurowiec i fabrykę stolarki okiennej. Trasa prowadzi wschodnią granicą Kotliny Sądeckiej, po prawej stronie zaczynają się pierwsze wzniesienia należące do Beskidu Wyspowego, natomiast po lewej rozciąga się szeroki, ciągnący się aż do drogi Chelmiec – Podegrodzie pas pól uprawnych. Mijamy nowy budynek kościoła w Niskowej, kilkaset metrów dalej cmentarz z dużą kaplicą i dojeżdżamy do potoku Niskówka (3). W prawo skręca się do kolejnych gospodarstw Niskowej położonych wzdłuż potoku, droga



Widok na Podegrodzie

w lewo prowadzi do Świniarska, a my jedziemy dalej prosto. Kilkanaście metrów dalej kończy się asfalt, a my polną drogą jedziemy wśród pól. Mijamy zabytkową kapliczkę i kilkaset metrów dalej wyjeżdżamy na asfaltową drogę (4) z Podrzecza do Chochorowic i Trzetrzewiny, której trasa w tym miejscu pokrywa się z naszą drogą. Kilkanaście metrów dalej główna droga skręca w prawo do góry, a my już jedziemy dalej prosto lokalną drogą, przy czym od tego miejsca jest to już nawierzchnia asfaltowa. Wzdłuż drogi pojawiają się pierwsze domy należące do Brzeznej, a po prawej mamy bardzo ładny widok na wzgórze i kościół na Strzygańcu. Jeszcze kilkaset metrów i już znajdujemy się w centrum Brzeznej (5) nad potokiem Brzeźnianka. Tu zbiega się kilka dróg, wokół liczne sklepy, dwie szkoły, przystanek autobusowy, a na wprost przed nami ogrodzony teren Sadowniczego Zakładu Doświadczalnego. Przejeżdżamy na drugą stronę potoku. Odchodząca w prawo droga prowadzi do Litacza (wycieczka nr 6), w lewo droga powrotna do Chelmcza, a my wybieramy do dalszej jazdy, prostopadłe biegnącą lokalną drogą do Gostwicy. Stanowi ona przedłużenie drogi przez Niskową i Chomranice. Droga prowadzi wzdłuż nowych nasadzeń krzewów i drzew owocowych, ale z niej również można podziwiać pięknie odnowiony, położony na lekkim wzniesieniu na terenie SZD, dwór Stadnickich. Kończą się tereny SZD, po prawej stronie drogi zwarta zabudowa, a po lewej wstęga pól ciągnąca się w kierunku doliny Dunajca. Dojeżdżamy do prostopadłe biegnącej drogi (6) do Przyszowej. Na skrzyżowaniu stoi charakterystyczna kapliczka, tu kończą się Stadla, a zaczyna Gostwica, a my jedziemy dalej prosto przy czym od skrzyżowania jest to ponownie polna droga podobnie jak na odcinku z Niskowej do Chochorowic. Droga prowadzi wśród pól,



Widok z drogi

na lewo mamy rozległy widok na Stary Sącz, zalesione stoki Miejskiej Góry oraz rozległe i masywne Pasmo Radziejowej. A przed nami widać już gęstą zabudowę Podegrodzia z pięknie położonym na wzgórzu zabytkowym kościołem. Dojeżdżamy do wąskiej asfaltowej drogi (7), skręcamy w nią w prawo i kilkaset metrów dalej wyjeżdżamy na główną drogę (8) z Podegrodzia do Gostwicy. Tu skręcamy w lewo, czyli w kierunku Podegrodzia, ale kilkadziesiąt metrów dalej na kolejnym rozwidleniu (9) odbijamy w prawo i zaczynamy jazdę w kierunku Stronia przez Mokrá Wieś. Przed nami prawie trzy kilometrowy podjazd w trakcie którego pokonujemy około 130 metrów wysokości. Wzdłuż drogi rzadko rozsiane domy, pola uprawne, sady owocowe, a w miejscach mniej dostępnych małe zagajniki. Kończy się Podegrodzie, zaczyna Mokra Wieś a nasza droga prowadzi przez las sosnowy. Wyjeżdżamy na otwartą przestrzeń, wokół kilka gospodarstw, a my znajdujemy się na rozwidleniu dróg (10), obok przystanku autobusowego w przysiółku Zapospólne. Jadąc dalej prosto za chwilę byłibyśmy w centrum Mokrej Wsi, natomiast my skręcamy w prawo i wąską drogą zaczynamy zjazd do Gostwicy. Droga prowadzi przez Krzaki Gostwickie. Zjeżdżając mamy ładny widok na Gostwicę i dalej w kierunku Nowego Sącza. Mijamy dużą zabytkową kaplicę. Jedziemy szybko i po chwili znajdujemy się w centrum wsi (11) w dolinie potoku Gostwiczanka. Jadąc w prawo w dół doliny wyjechalibyśmy w Stadłach na główną drogę z Chełmca do Podegrodzia. w lewo jedzie się do Długołęki i Przyszowej, a my wybieramy trzeci wariant. Zaczynamy jazdę wąską lokalną drogą, która biegnie obok kościoła i budynku Ochotniczej Straży Pożarnej. Przed nami kolejny prawie że identyczny podjazd



Krzaki Gostwickie – zabytkowa kapliczka

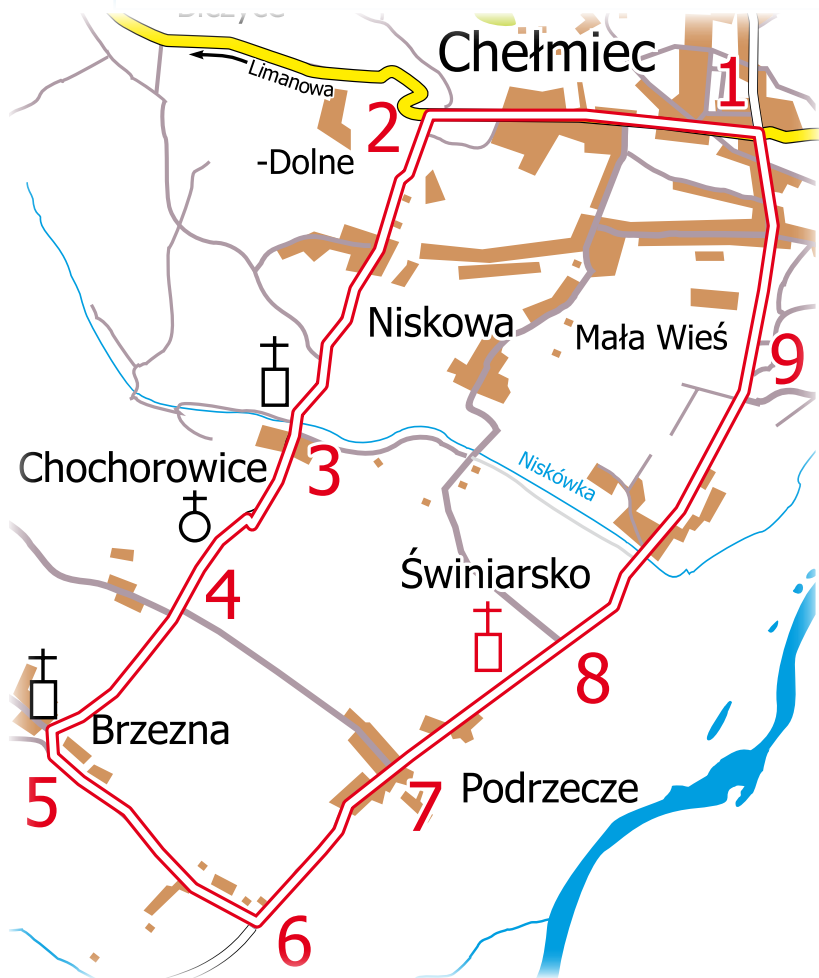
jak poprzedni, podczas którego znowu musimy pokonać około 130 metrów wysokości. Gęsta początkowo zabudowa Gostwicy kończy się, jedziemy mając po obu stronach pola i łąki, a po osiągnięciu pewnej wysokości otwierają się przed nami wspaniałe widoki, zarówno na okoliczne szczyty Beskidu Wyspowego jak i Sądeckiego. Przez moment daleko za mgłą dane nam jest oglądać nawet Tatry. Ostatni odcinek już łagodnie, wśród kilku zabudowań przysiółka Góry Gostwickie wyprowadzą nas na drogę (12) z Brzeznej do Litacza, którą jechaliśmy podczas wycieczki nr 6. Tym razem jednak jedziemy w kierunku przeciwnym czyli skręcamy w prawo, a to oznacza długi zjazd do centrum Brzeznej. Jedziemy nie za szybko aby móc nasycić się pięknym widokiem w kierunku kościoła na Strzygańcu i Kotliny Sądeckiej. Wkrótce znajdujemy się w centrum Brzeznej (5) tuż obok bramy Sadowniczego Zakładu Doświadczalnego. Stąd moglibyśmy wracać podobnie jak przyjechaliśmy lokalną drogą przez Chochorowice i Niskową, ale dla urozmaicenia proponuję pojechać w dół potoku Brzeźnianki aż do Podrzecza (13), by następnie już główną drogą przez Świniarsko i Małą Wieś wrócić do punktu startu.





BRZEZNA INSTYTUT

8. ZWIEDZAMY SADOWNICZY ZAKŁAD DOŚWIADCZALNY W BRZEZNEJ



Kolejna krótka wycieczka, doskonale nadająca się na rodzinne spacery, tym bardziej, że w trakcie jej pokonujemy zaledwie kilkanaście metrów różnicy wysokości. z wyjątkiem krótkiego odcinka prowadzącego drogą krajową i dłuższego drogą powiatową (tu z uwagi na duży ruch samochodów proponuję korzystanie z chodnika, tym bardziej że ruch pieszy na nich jest minimalny), poruszamy się lokalnymi drogami. Trasa, na którą składa się fragment do Sadowniczego Zakładu



SZW w Brzeznej

Doświadczalnego i droga powrotna do Chełmca wynosi 12,4 km.

Wyruszamy (1) drogą krajową w kierunku Limanowej. Mijamy odchodzącą w lewo ulicę Gajową prowadzącą do przysiółka Gaj i dalej do Świniarska. Zaczynają się Biczycze Dolne. Droga zaczyna lekko się wznosić, a my skręcamy w lewo do Niskowej (2), dokąd zgodnie z drogowskazem mamy 3 km. Wzdłuż drogi zwarta zabudowa. Mijamy nowoczesny biurowiec i fabrykę stolarki okiennej. Trasa prowadzi wschodnią granicą Kotliny Sądeckiej, po prawej stronie zaczynają się pierwsze wzniesienia należące do Beskidu Wyspowego, natomiast po lewej rozciąga się szeroki, ciągnący się aż do drogi Chełmiec–Podegrodzie pas pól uprawnych. Mijamy nowy budynek kościoła w Niskowej, kilkaset metrów dalej cmentarz z dużą kaplicą i dojeżdżamy do potoku Niskówka (3). w prawo skręca się do kolejnych gospodarstw Niskowej położonych wzdłuż potoku, droga w lewo





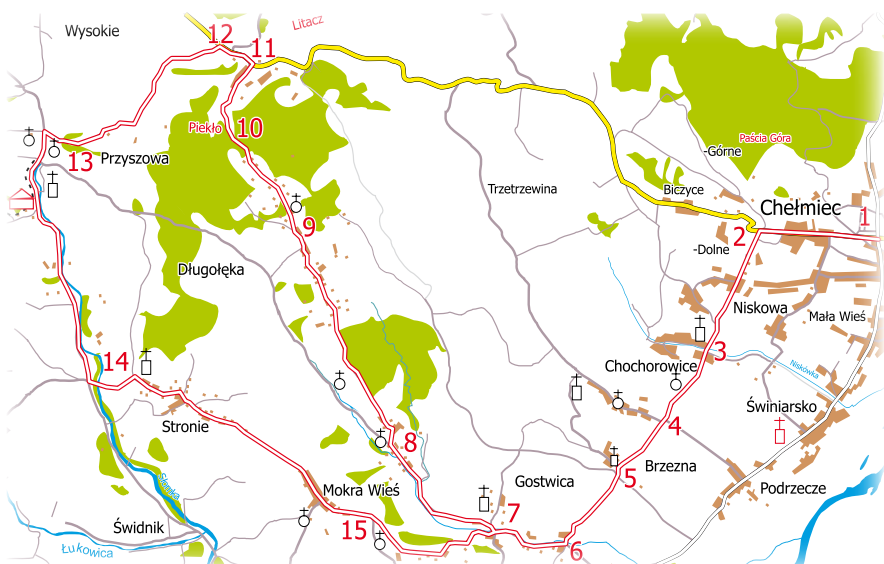
SZW w Brzeżnej

prowadzi do Świniarska, a my jedziemy dalej prosto. Kilkanaście metrów dalej kończy się asfalt, a my już polną drogą jedziemy wśród pól i łąk. Mijamy zabytkową kapliczkę i kilkaset metrów dalej wyjeżdżamy na asfaltową drogę (4) z Podrzecza do Chochorowic i Trzetrzewiny. Kilkanaście metrów dalej główna droga skręca w prawo do góry, a my jedziemy dalej prosto lokalną drogą, przy czym od tego miejsca jest to już nawierzchnia asfaltowa. Wzdłuż drogi pojawiają się pierwsze domy należące do Brzeżnej, a na prawo mamy bardzo ładny widok na wzgórze i kościół na Strzygańcu. Jeszcze kilkaset metrów i znajdujemy się w centrum Brzeżnej (5) nad potokiem Brzeźnianka. Tu zbiega się kilka dróg, wokół liczne sklepy, dwie szkoły, przystanek autobusowy, a na wprost przed nami ogrodzony teren Sadowniczego Zakładu Doświadczalnego. Zamiar i termin zwiedzenia sadów należy uzgodnić w dyrekcji SZD, a wówczas z wyznaczonym przewodnikiem można zapoznać się najnowocześniejszymi metodami uprawy sadów oraz wyhodowanymi na miejscu drzewami i krzewami owocowymi. w sklepie prowadzonym na terenie zakładu można zaopatrzyć się również w materiał szkółkarski. Ruszamy w drogę powrotną. Jedziemy wzdłuż potoku Brzeźnianka, mając po prawej stronie sady SZD, dalej zwarta zabudowa domów należących do Brzeżnej i wyjeżdżamy na główną, powiatową, drogę (6) z Chełmca do Podegrodzia. Skręcamy w lewo i kilkaset metrów dalej zaczyna się Podrzeczce (7). Mijamy odchodzącą w lewo drogę przez Chochorowice do Trzetrzewiny i wjeżdżamy do Świniarska (8), dużej wsi odznaczonej Krzyżem Walecznych za wielkie bohaterstwo podczas II Wojny Światowej. w centrum oglądamy nowy kościół z charakterystyczną, wysoką wieżą (stary drewniany został przeniesiony do skansenu w Nowym Sączu), dalej budynek szkoły i po chwili wjeżdżamy do Małej Wsi (9), za którą zaczyna się zwarta zabudowa Chełmca. Przed nami jeszcze kilkaset metrów i znajdujemy się w punkcie startu.



PIEKŁO

9. WOKÓŁ PIEKŁA



Przygotowując trasę tej wycieczki, zamierzaliśmy przejechać przez Piekło, szczyt wznoszący się nad Przyszową na wysokość 660 m n.p.m. Zrezygnowaliśmy, niemniej jednak wycieczka jest bardzo atrakcyjna zarówno pod względem krajobrazowym, jak i oglądanych zabytków. Długi ponad 6 kilometrowy podjazd, podczas którego pokonujemy 300 metrów wysokości wymaga niemałej kondycji, ale ileż daje nam to satysfakcji, kiedy z góry możemy popatrzeć na otaczające nas okolice. Po raz drugi, podczas naszych wycieczek możemy zachwycić się też urodą opisywanej przez poetę Jerzego Harasymowicz Madonny z Dzieciątkiem i podziwiać architekturę dworu w Przyszowej. Długość trasy wynosi 38,6 km.

Pierwszy fragment trasy, aż do Gostwicy, pokrywa się z wycieczką nr 7. A więc wyruszamy (1) drogą krajową w kierunku Limanowej. Mijamy odchodzącą w lewo ulicę Gajową prowadzącą do przysiółka Gaj i dalej do Świniarska. Zaczynają się Biczycze Dolne. Droga zaczyna lekko się wznosić, a my skręcamy w lewo do Niskowej (2), dokąd zgodnie z drogowskazem mamy 3 km. Wzdłuż drogi zwarta zabudowa. Mijamy nowoczesny biurowiec i fabrykę stolarki okiennej. Trasa prowadzi wschodnią granicą Kotliny Sądeckiej, po prawej stronie zaczynają się pierwsze wzniesienia należące do Beskidu Wyspowego, natomiast po lewej rozciąga się szeroki, ciągnący się aż do drogi Chelmiec–Podęgordzie pas pól uprawnych. Mijamy nowy budynek kościoła w Niskowej, kilkaset metrów dalej cmentarz z dużą kaplicą i dojeżdżamy do potoku Niskówka (3). w prawo skręca się do kolejnych gospodarstw Niskowej położonych wzdłuż potoku, droga



Niskowa ↑



Widok z drogi na Piekietko ↑

Leśniczówka ↓



w lewo prowadzi do Świniarska, a my jedziemy dalej prosto. Kilkanaście metrów dalej kończy się asfalt, a my połączy drogą jedziemy wśród pól. Mijamy zabytkową kapliczkę i kilkaset metrów dalej wyjeżdżamy na asfaltową drogę (4) z Podrzecza do Chochorowic i Trzetrzewiny, której trasa w tym miejscu pokrywa się z naszą drogą. Kilkanaście metrów dalej główna droga skręca w prawo do góry, a my już jedziemy dalej prosto lokalną drogą, przy czym od tego miejsca jest to już nawierzchnia asfaltowa. Wzdłuż drogi pojawiają się pierwsze domy należące do Brzeznej, a po prawej mamy bardzo ładny widok na wzgórze i kościół na Strzygańcu. Jeszcze kilkaset metrów i już znajdujemy się w centrum Brzeznej (5) nad potokiem Brzeźnianka. Tu zbiega się kilka dróg, wokół liczne sklepy, dwie szkoły, przystanek autobusowy, a na wprost przed nami ogrodzony teren Sadowniczego Zakładu Doświadczalnego. Przejedźdżamy na drugą stronę potoku. Odchodząca w prawo droga prowadzi do Litacza, w lewo droga powrotna do Chelmea, a my wybieramy do dalszej jazdy, prostopadle biegnącą lokalną drogę do Gostwicy. Stanowi ona przedłużenie drogi przez Niskową i Chomranice. Początkowo prowadzi ona wzdłuż nowych nasadzeń krzewów i drzew owocowych, ale stąd można również podziwiać pięknie odnowiony, położony na lekkim wzniesieniu na terenie SZD, dwór Stadnickich. Kończą się tereny SZD, po prawej stronie drogi zwarta zabudowa, a po lewej wstęga pól ciągnąca się w kierunku doliny Dunajca. Dojeżdżamy do prostopadle biegnącej drogi (6) do Przyszowej. Na skrzyżowaniu stoi charakterystyczna kapliczka, a drogowskazy informują, że tu kończą się Stadła, a zaczyna Gostwica. Skręcamy w prawo w dolinę potoku Gostwiczanka, który swe źródła ma na stokach Piekła. Wzdłuż drogi pola, sady i pojedyncze gospodarstwa, ale kilkaset metrów dalej znajdujemy się w centrum wsi (7) obok szkoły i kościoła. Tu odchodzą dwie drogi, z lewej do Mokrej Wsi, z prawej do Brzeznej przez Góry Gostwickie, a penetrowaliśmy je podczas wycieczki nr 7. Po przejechaniu około 2,5 km licząc od centrum Gostwicy, znajdujemy się na rozwidleniu (8), skąd w prawo odchodzi boczna droga przez Górny Litacz na Wysokie. Tu też skręcamy i zaczynamy mocno naciskać na pedały, bo nachylenie drogi już znacznie większe. Droga prowadzi teraz skrajem lasu tuż poniżej szczytu Chelmek 484 m n.p.m. Pojawiają się pierwsze gospodarstwa przysiółka Górny Litacz. Wokół pola uprawne i łąki, po lewej w dole doskonale widoczna dolina potoku Gostwiczanka, a na wprost szczyt Piekło 660 m n.p.m. którego rozległe zbocza pokrywa Las Kamera. Dojeżdżamy do rozwidlenia dróg (9), w lewo odchodzi droga prowadząca do ostatnich przed lasem gospodarstw, a asfaltowa w prawo trawersując stoki Piekła dochodzi do drogi krajowej Nowy Sącz-Limanowa. I znowu wspinaczka, droga prowadzi przez piękny las jodłowo-świerkowy, a my obok budynku leśniczówki (10) osiągamy wysokość 600 m n.p.m. Do szczytu leżącego na lewo od drogi, 60 metrów wyżej, mamy zaledwie kilkaset metrów, ale po konsultacji z leśniczym, który z różnych względów odradzał przejazd przez Piekło (tym bardziej w pojedynkę) rezygnujemy i podążamy w kierunku Wysokiego. Kończy się las, zaczynają pierwsze zabudowania, najpierw niewielki zjazd, a następnie podjazd, także wyjeżdżając na drogę krajową (11) osiągamy wysokość 603 m n.p.m. Skręcamy w lewo, bo naszym celem jest dotarcie do lokalnej drogi, która prowadzi do Przyszowej. Jedziemy bardzo ostrożnie z uwagi na duży ruch samochodowy, mijamy odejście w prawo lokalnej drogi do Męciny i po kilkaset



Kapliczka w Przyszowej

metrach skręcamy w lewo w wąską asfaltową drogę (12), która umożliwiła szybkijazd do Przyszowej. Wokół pola uprawne, po lewej wciąż nie zdobyte Piekło, na wprost najwyższy szczyt otaczający Przyszową, Łyżka 803 m n.p.m. a za nim na drugim planie wznoszący się na ponad 1000 metrów Modyń. Przejeżdżamy przez most na potoku Słomka i po chwili znajdujemy się na drodze z Przyszowej do Limanowej. Skręcamy w lewo i wśród zwartej zabudowy wjeżdżamy do centrum wsi. Po lewej stronie za potokiem na lekkim wzniesieniu charakterystyczna bryła kościoła (13). Byliśmy tu podczas wycieczki nr 5, więc tylko przypominam, że w bocznym ołtarzu neogotyckiego kościoła znajduje się prawdziwa perełka, gotycka rzeźba Madonny z Dzieciątkiem. Będąc w centrum warto zapoznać się z bogatą historią tej prastarej miejscowości, nad którą w średniowieczu górował stojący na płaskim szczycie Łyżka, zamek obronny, w którym wg legendy schroniła się przed Tatarami św. Kinga. Jedziemy teraz podobnie jak podczas wycieczki nr 5, ale w przeciwnym kierunku. Droga prowadzi w dół doliny potoku Słomka. Dojeżdżamy do z pietyzmem odnowionego dworu Żuk-Skaryszewskich, rodu bardzo zasłużonego dla Przyszowej. Położony na lekkim wzniesieniu nad drogą, na skraju parku dworskiego, zachwyca kolorystyką frontowej elewacji. Inaczej ogląda się dwór od strony parku i dziedzińca, ale trzeba pamiętać, że stanowi on własność prywatną i zamieszkałą. Jedziemy dalej, wąska dolina przeciska się między dwoma zalesionymi szczytami Bąkowiec i Zagórów i wkrótce znajdujemy się na skrzyżowaniu dróg w Stroniu (14). w prawo odchodzi droga do Łukowicy, którą zjeżdżaliśmy podczas wycieczki nr. 5, na wprost dalej doliną Słomki jedzie się do Naszacowic, a my skręcamy w lewo. Zaczyna się łagodny podjazd, po lewej mijamy mały kościół i szkołę podstawową w Stroniu i zaczynamy jazdę grzbietem oddzielającym dolinę Gostwiczanki i Słomki. Piękne, rozległe widoki na okoliczne szczyty, a wzdłuż drogi sady i pola uprawne. Wjeżdżamy do Mokrej Wsi, mijamy odchodzącą w prawo drogę przez Juraszową do Podegrodzia i zaczynamy długi,



Kościół w Przyszowej

prawie trzykilometrowy zjazd. Dojeżdżamy do rozwidlenia w przysiółku Zapospólne (15). Właściwie to obie drogi doprowadzą do celu (mety), ale my decydujemy się na jazdę w lewo przez Krzaki Gostwickie do Gostwicy. Po drodze mijamy dużą zabytkową kaplicę, a po lewej oglądamy rozległą panoramę Nowego Sącza i po kilkuset metrach jesteśmy w centrum wsi (7) nad potokiem Gostwiczanka. Skręcamy w prawo i główną drogą jedziemy w dół doliny. Dojeżdżamy do znanego już nam z wcześniejszych wycieczek skrzyżowania, ze stojącą po prawej stronie zabytkową kapliczką (6). Przed nami Stadła, a my skręcamy w lewo, w lokalną drogę i zaczynamy końcowy odcinek wycieczki. i tak po kolei mijamy Brzeźną, Chochorowice, Niskową, dojeżdżamy do krajowej drogi w Biczycach Dolnych i po chwili znajdujemy się centrum Chelmcza.

Dwór w Przyszowej



BIAŁOWODZKA GÓRA



Proszę Was
abyście nie zapominali o Krzyżu,
KRZYŻU ZBAWIENIA

Jan Paweł II

W roku jubileuszu 225-lecia
Diecezji Tarnowskiej

i

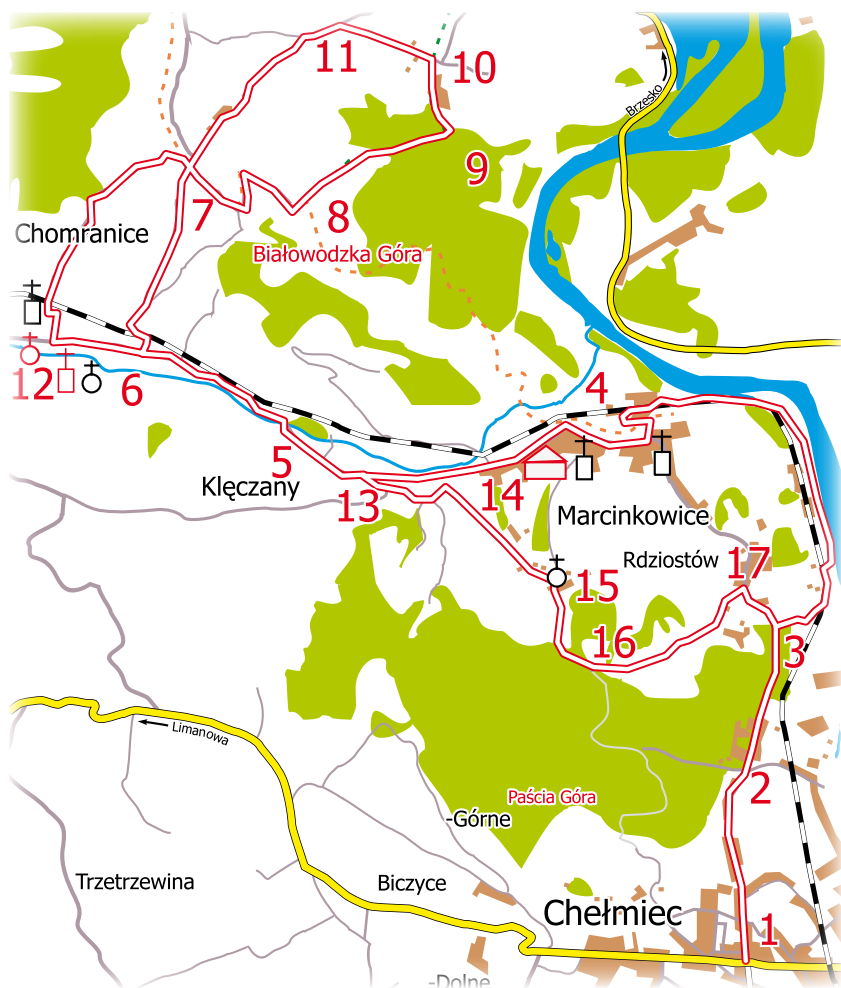
w szóstą rocznicę śmierci
Sługi Bożego,
Papieża Jana Pawła II,
jako

DZIEKUCZYNIENIE ZA
JEGO BEATYFIKACJĘ

2.04.2021

Parafia Tarnowska

10. NA BIAŁOWODZKĄ GÓRĘ



Ładne widoki, jazda wśród nowocześnie prowadzonych sadów, zwiedzanie rezerwatu przyrody, zdobycie najbardziej na wschód wysuniętego szczytu Pasma Łososińskiego oraz zwiedzanie zabytkowego drewnianego kościoła to wszystko czeka na nas podczas tej 32,5 km wycieczki. A dla wymagających trzy podjazdy, w tym jeden podczas którego pokonujemy około 350 m wysokości.

Pierwszy odcinek aż do Marcinkowic jedziemy tak jak podczas wycieczki nr.2 Wyruszamy więc z parkingu (1) usytuowanego za budynkiem Urzędu Gminy. Na

skrzyżowaniu ze światłami skręcamy w lewo w ulicę Marcinkowicką. Mijamy duży budynek zespołu szkół, zabudowa coraz rzadsza, a my zaczynamy jazdę wzdłuż zalesionego stoku Paściej Góry. Mijamy odejście w lewo (2) szutrowej drogi, której Polskie Towarzystwo Tatrzańskie wytyczyło zielony szlak pieszy prowadzący przez Las Chelmiecki do Rdzistowa, do połączenia z czerwonym szlakiem. Zaczyna się lekki podjazd, po prawej coraz ładniejszy widok na dolinę Dunajca, a my wkrótce zaczynamy mocno naciskać na pedały. Droga prowadzi przez piękny las mieszany. w połowie podjazdu skręcamy (3) w prawo w wąską lokalną drogę, by kilkadziesiąt metrów dalej znaleźć się obok miejsca, gdzie w czasie II wojny światowej faszysti wymordowali kilkuset mieszkańców Sądecczyzny. Tam zatrzymujemy się na chwilę, oglądamy obelisk, miejsce cmentarza, tablicę z listą pomordowanych. Jedziemy dalej wąską drogą w dół i już po chwili przekraczamy tory kolejowe Nowy Sącz–Chabówka, zaczynając jazdę wzdłuż brzegu Dunajca. Piękna okolica, ładny widok na Dąbrowską Górę i Klimkówkę, które to szczyty wznoszą się ponad 500 metrów po drugiej stronie Dunajca. Przejeżdżamy równolegle do czynnego kamieniołomu na stokach Kurowskiej Góry i po chwili jesteśmy w Marcinkowicach (4). Na główną drogę wyjeżdżamy naprzeciwko położonego na wzniesieniu kościoła parafialnego. Skręcamy w prawo, mijamy po prawej park i zabudowania dworskie rodziny Morawskich, gdzie aktualnie znajduje się Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych. Jedziemy w górę doliny potoku Smolnik. Zaczynają się Kłęczany (5) nad którymi po prawej góruje Białowodzka Góra, której cały południowy stok zajmuje Kopalnia Surowców Skalnych, największy kamieniołom na Sądecczyźnie. Mimo, że eksploatacja kruszywa z Białowodzkiej Góry datuje się od 1912 roku, to góra wciąż trwa i trwa niewzruszenie. Wjeżdżamy do kolejnej wsi

Nad Dunajcem



Woli Marcinkowskiej i na jej granicy z Chomranicami skręcamy w prawo w lokalną drogę (6) do Tęgoborzy. Prowadzi ona przez wieś Zawadka, leżącą w obniżeniu Pasma Łsosińskiego między szczytami Białowodzka Góra od wschodu i Chełm od zachodu. Przed nami dwa kilometry ostrego podjazdu bo różnica wysokości wynosi 160 metrów. Przejeżdżamy przez prawie nie eksploatowaną linię kolejową, którą kiedyś systematycznie kursowały pociągi na trasie Nowy Sącz-Chabówka i kontynuujemy naszą wspinaczkę zachwycając się coraz rozleglejszą panoramą. W dole dolina Smolnika, za nią wysoki na około 470 metrów grzbiet na którym leży Krasne Potockie, a nad nim wznoszący się do wysokości 600 metrów kolejny grzbiet, którym poprowadzono drogę krajową z Nowego Sącza do Limanowej. Trzeba też wspomnieć o pięknie prezentującym się po lewej stronie szczycie Chełm z charakterystyczną wieżą przekaźnika. Jesteśmy na przełęczy (7) na wysokości 470 m n.p.m. Można się pogubić, bo zbiega się tu aż 5 dróg. A więc po kolej: na wprost to droga do Tęgoborza (nią niedługo będziemy wracać), lekko w lewo od niej droga do Świdnika i Skrzętli-Rojówki, trzecia odchodząca zdecydowanie w lewo, to droga do centrum Chomranic. Nam więc pozostaje ostatnia odchodząca w prawo lokalna droga do przysiółków położonych na stokach i grzbiecie Białowodzkiej Góry. Ruszamy ostrym podjazdem, mimo że chcąc go zminimalizować drogę poprowadzono serpentyną. Tędy też prowadzi pieszy, żółty szlak łącznikowy PTTK z Marcinkowic przez Białowodzką Górę, Zawadkę do połączenia z niebieskim. Towarzyszy nam piękny widok na przełęcz i stromo opadające, zalesione stoki Chełma. Wjeżdżamy w mały fragment lasu i po chwili znajdujemy się na rozległym nie zalesionym grzbiecie Białowodzkiej Góry, która, trzeba tu nadmienić, składa się z dwóch wierzchołków: wyższego Rozdziele 616 m n.p.m.

Góra Chełm





Widok z Białowodzkiej Góry

(obok niego jesteście) i niższego Zamczysko 607 m n.p.m. przez który niedługo będziemy przejeżdżać. Znajdujemy się obok krzyża i tablicy upamiętniającej 225 istnienia diecezji tarnowskiej i szóstą rocznicę śmierci bł. Papieża Jana Pawła II (8). Widok jest naprawdę imponujący szczególnie w kierunku północno-wschodnim na wzgórze Pogórze Rożnowsko-Ciężkowickiego i południowo-wschodnim na Kotlinę Sądecką. Tu kończy się asfalt, żółty szlak skręca w prawo, a my zaczynając zielonym szlakiem, polną drogą, jedziemy w kierunku zalesionego wierzchołka Zamczysko. Po drodze warto zatrzymać się przy kapliczce stojącej na skraju zagajnika po lewej stronie naszej ścieżki (z zielonego szlaku nie jest widoczna), a my po chwili znajdujemy się przy szlabanie, za którym zaczyna się Rezerwat Przyrody „Białowodzka Góra”, w którym chroniona jest między innymi buczyna karpacka. Gęstą koronę ogromnych buków, powodującą, że mimo słonecznej pogody w lesie panuje półmrok. Droga prowadzi grzbietem w kierunku wschodnim, do miejsca gdzie kiedyś znajdowało się łużyckie grodzisko (9). Teraz możemy oglądać pozostałość wałów i fosy, a stanąwszy na skraju prawie pionowo opadających skał, czeka nas przepiękny widok na dolinę Dunajca. Jedziemy dalej, wąska ścieżka, którą wytyczono zielony szlak skręca na północ i ostro opada w kierunku przysiółka Biała Woda. Wyjeżdżamy z lasu, na krótkim odcinku szlak prowadzi wzdłuż ogrodzenia dużego sadu, ale już po chwili wyjeżdżamy na drogę asfaltową, obok kilku domów. Wraz z zielonym szlakiem jedziemy w dół w kierunku Tęgoborzy, aż do skrzyżowania z prostopadłe biegnącą drogą (10), trawersującą stoki Białowodzkiej Góry. Szlak zielony biegnie dalej prosto, natomiast my skręcamy w lewo. Asfaltowa droga prowadzi



Białowodzka Góra – Zamczysko

wśród sadów, a my cały czas mamy piękny widok na zamulone w okolicach Tęgoborzy Jezioro Rożnowskie. Dojeżdżamy do szerokiej asfaltowej drogi (11) z Tęgoborzy do Chomranic przez Zawadkę. Skręcamy w lewo, zaczynając ostrą wspinaczkę na przełęcz (7) z której wystartowaliśmy w kierunku Białowodzkiej Góry. Tu chwilą odpoczynku, jeszcze ostatnie spojrzenie na Białowodzka Górę i Chełm i zaczynamy zjazd do Chomranic. Zjeżdżamy drogą trochę dłuższą, ale dzięki temu będziemy mieli możliwość oglądania w centrum Chomranic, za-
bytkowego XVII wiecznego kościoła pw. Najświętszej Marii Panny. Jadąc mamy bardzo ładny widok na dolinę Smolnika, wznoszące się nad nią Krasne Potockie i wyżej grzbiet z kulminacją Litacza 652 m n.p.m. którą prowadzi droga krajowa z Nowego Sącza do Limanowej. Przejeżdżamy przez tory kolejowe, mijamy nowo wybudowany kościół w Chomranicach i już jesteśmy przy starym drewnianym kościele z charakterystyczną drewnianą dzwonnica (12). Rozpoczynamy powrót. Droga prowadzi w dół doliny Smolnika, mijamy odchodzącą w lewo drogę do Tęgoborzy (6), którą wcześniej jechaliśmy, Wolę Marcinkowską i wjeżdżamy do Kłęczan. Z uwagi, że zamierzamy wracać przez Paścią Górę, w Kłęczanach skręcamy w prawo w lokalną drogę (13), jadąc nią początkowo równoległe do głównej, by po przejechaniu przez dwa kolejne mostki na małych potokach, wybrać najbardziej na lewo odchodzącą drogę (14). Zaczyna się bardzo ostry podjazd. Wzdłuż drogi nowo budowane domy, my mamy do podziwiania coraz ładniejszy widok na całe Pasma Łososińskie, z Białowodzka Górą na pierwszym planie. Dojeżdżamy do rozwidlenia dróg (15), tu z prawej od strony Lasu Pasternik dochodzi pieszy czerwony szlak wytyczony przez



Widok z Białowodzkiej Góry na Jezioro Rożnowskiej

PTT i rozpoczynamy ostatni etap wspinaczki w kierunku widocznego już przed nami Lasu Chełmieckiego. Tu skręcamy (16) w lewo i kilkaset metrów jedziemy w kierunku Rdziostowa. Wyjeżdżamy na duży plac, tu szlak czerwony skręca w prawo (do tyłu) w kierunku Trzetrzewiny, a za widocznym po prawej stronie szlabanem zaczyna się zielony szlak przez Paścią Górę. Asfaltową drogą jedziemy przez Rdziostów w kierunku głównej drogi z Marcinkowic do Chełmca. Długi zjazd kończy się obok pawilonu handlowego i stojącego naprzeciwko budynku szkoły podstawowej w Rdziostowie (17). Skręcamy w prawo i ostrożnie z uwagi na duży ruch samochodowy rozpoczynamy zjazd znaną nam już drogą w kierunku Chełmca.

Widok z Białowodzkiej Góry na Tęgoborze ↓, Zabytkowy kościół w Chomranicach →





WIELKA GÓRA



II. WOKÓŁ WIELKIEJ GÓRY



Wielka Góra, sama nazwa budzi już respekt, a co dopiero jak zobaczy się ją z bliska. Myślę, że sam fakt objechania jej wokół na rowerze, czyni tą wycieczkę atrakcyjną, a przecież dodatkowo mamy Jaworz 921 m n.p.m. na wyciągnięcie ręki, przepiękne, zapierające dech w piersiach widoki, trzy zabytkowe kościoły na trasie. Również miłośnikom wspinaczek wycieczka dostarczy wystarczającą ilość adrenaliny, tym bardziej że należy do jednej z dłuższych (45,3 km).

Pierwszy odcinek aż pod Rdziostów jedziemy tak jak podczas wycieczki nr.2 Wyruszamy więc z parkingu (1) usytuowanego za budynkiem Urzędu Gminy. Na skrzyżowaniu ze światłami skręcamy w lewo w ulicę Marcinkowską. Mijamy duży budynek zespołu szkół, zabudowa coraz rzadsza, a my zaczynamy jazdę wzdłuż



Zabytkowy kościół w Męcinie

zalesionego stoku Paściej Góry. Mijamy odejście w lewo (2) szutrowej drogi, którą Polskie Towarzystwo Tatrzańskie wytyczyło zielony szlak pieszy prowadzący przez Las Chelmiecki do Rdziostowa, do połączenia z czerwonym szlakiem. Zaczyna się lekki podjazd, po prawej coraz ładniejszy widok na dolinę Dunajca, a my wkrótce zaczynamy mocno naciskać na pedały. Droga prowadzi przez piękny las mieszany. Mijamy odchodzącą w prawo lokalną drogę, gdzie skręcaliśmy podczas wycieczki nr.2. Jedziemy dalej, nachylenie drogi łagodniejsze i po chwili znajdujemy się obok budynku szkoły (3) w Rdziostowie i położonego naprzeciwko przystanku autobusowego i pawilonu handlowego, za którym w lewo odchodzi lokalna droga, która przez Rdziostów prowadzi na Paścią Górę. Przed nami jeszcze kilkadziesiąt metrów podjazdu i możemy odetchnąć z ulgą, gdyż właśnie skończył się 1,5 km podjazd, podczas którego pokonaliśmy około 100 metrów wysokości. Zanim rozpoczniemy zjazd warto popatrzeć w kierunku Kurowskiej i Dąbrowskiej Góry, oraz bardziej na lewo Białowodzkiej Góry, będącej najbardziej na wschód wysuniętym szczytem Pasma Łososińskiego, którą zdobywaliśmy podczas wycieczki nr 10. Ruszamy w dół, ale ostrożnie, bo ruch samochodowy na drodze duży. Pokonujemy kolejne zakręty i już po chwili mijamy po lewej z kamienia zbudowany w latach 50-tych XX wieku kościół parafialny. Jesteśmy w centrum Marcinkowic (4) u wylotu doliny potoku Smolnik. Jedziemy w kierunku Limanowej. Mijamy po prawej park i zabudowania dworskie rodziny Morawskich, gdzie aktualnie znajduje się Zespół Szkół im. Władysława Orkana. Zaczynają się Klęczany (5) nad którymi po prawej góruje Białowodzka Góra, a której cały południowy stok zajmuje Kopalnia Surowców Skalnych, największy kamieniołom na Sądecczyźnie. Mimo, że eksploatacja kruszywa z Białowodzkiej Góry datuje się od 1912 roku, to góra wciąż trwa i trwa niewzruszenie. Wjeżdżamy do kolejnej wsi Woli Marcinkowskiej i na jej granicy z Chomranicami mijamy odchodzącą w prawo lokalną drogę do Tęgoborzy. Tędy jechaliśmy podczas wycieczki na Białowodzką Górę.



Pasmo Łososińskie

Dojeżdżając do centrum Chomranic (6) mijamy po lewej duży budynek zespołu szkół z charakterystycznym zielonym dachem i znajdujemy się obok zabytkowego XVII wiecznego drewnianego kościółka. Przepięknej urody, z charakterystyczną, stojącą obok dzwonnicy jest jednym z trzech jakie dane nam będzie oglądać podczas tej wycieczki. Odchodząc w prawo (naprzeciwko kościoła) lokalna droga przechodząca obok nowego kościoła prowadzi na Zawadkę w obniżeniu między szczytami Chełm i Białowodzka Góra. Zaraz za Chomranicami kończy się powiat nowosądecki, a zaczyna limanowski. Wjeżdżamy do wsi Kłodne. Mijamy odejście w prawo wąskiej asfaltowej drogi do małego przysiółka Kłodne Klenie położonego w partii szczytowej góry Chełm. Jedziemy dalej zaczyna się Męcina największa wieś w dolinie Smolnika, a po prawej mijamy oznaczoną drogowskazem drogę do Kłodnego. To tam w czerwcu 2010 roku uaktywniło się wielkie osuwisko obejmujące obszar ponad 50 hektarów, które doszczętnie zniszczyło kilkadziesiąt domów, a kolejnych kilkadziesiąt uszkodziło tak, że musiano ewakuować około 500 osób. Wjeżdżamy do centrum Męciny, mijamy odchodzącą w lewo drogę (7) prowadzącą w górę do drogi krajowej Nowy Sącz-Limanowa, którą będziemy jechać w drodze powrotnej. Ale na razie jedziemy dalej, skręcamy w prawo (8) tuż przed dużym budynkiem straży pożarnej i zaczynamy realizację głównego punktu wycieczki, tzn. przejechanie na rowerze trasy wokół Wielkiej Góry. A tytułowa góra naprawdę jest wielka i ma wysokość 752 m n.p.m. Jeżeli dokładnie przeanalizujemy mapę Beskidu Wyspowego, w części obejmującej Pasmo Łososińskie, zauważymy, że składa się ono z dwóch grzbietów: wyższego północnego i niższego południowego oddzielonych dolinami potoków. I właśnie Wielka Góra należy do grzbietu południowego, a jej stoki opadają bezpośrednio w kierunku Męciny. To powoduje, że będąc w Męcinie nie zobaczymy Jaworza, najwyższego szczytu Pasma Łososińskiego, chociaż jego wysokość wynosi aż 921 m n.p.m. Po tych wyjaśnieniach, staje się jasna nasza, moja ciekawość i chęć popatrzenia na ten fragment



Kościół w Męcinie

Pasma Łososińskiego z bliska. Szeroka asfaltowa droga, prowadzi wśród zwartej zabudowy Męciny, a my po lewej mijamy budynek zespołu szkół nr 1. Ostry podjazd zmusza nas do dużego wysiłku, ale dzięki szybkiemu zdobywaniu wysokości, co chwilę odsłaniają nam się nowe widoki. w dole za nami dolina Smolnika. Nad nią długi, w części podszczytowej zalesiony grzbiet, którą przebiega droga z Nowego Sącza do Limanowej. To wszystko nas jeszcze czeka podczas tej wycieczki, ale na razie mamy coraz ciekawszy widok na Jaworz, leżącą przed nim Wielką Górę, obniżenie między nimi, a bardziej na prawo rzuca się w oczy dość duży kamieniołom, który kilka lat temu wznowił działalność. Przejeżdżamy przez tory kolejowe (9) linii Nowy Sącz-Chabówka, obecnie prawie nie eksploatowanej i dojeżdżamy do rozwidlenia dróg (10). w prawo prowadzi droga do kamieniołomu, my natomiast skręcamy lekko w lewo, zmierzając wciąż w kierunku dobrze już widocznego obniżenia między obiema górami. A na polanie pod Jaworzem już doskonale widać wieżę widokową, która na pewno uatrakcyjni wędrowki Pasmem Łososińskim. Mijamy odchodzącą w lewo drogę do przysiółka Kaminiec leżącego u podnóża Wielkiej Góry i dojeżdżamy do ostatniego już rozwidlenia (11). Tu po prawej stronie stoi budynek szkoły podstawowej nr 2 w Męcinie. Tym razem skręcamy w lewo i rozpoczynamy końcowy fragment podjazdu. Piękne miejsce, schowane przed cywilizacją, chociaż przy drodze można od czasu do czasu spotkać pojedyncze gospodarstwa. Na wyciągnięcie ręki mamy na lewo północne stoki Wielkiej Góry, a na prawo południowe, stromo opadające zbocze Jaworza. Koniec podjazdu (12), jesteśmy naprawdę wysoko, bo 673 m n.p.m. i nawet niezdołyte podczas jednej z poprzednich wycieczek Piekło miało zaled-

wie 660 m n.p.m. Zaczyna się zjazd, ale zanim ruszymy warto rozejrzeć się, gdyż przed nami otworzyły się nowe widoki w kierunku zachodnim. Na pierwszym planie szczyt Dziedzic 763 m n.p.m., lekko w prawo kotlina w której ulokowała się Limanowa, a nad nią najwyższy w okolicy szczyt Beskidu Wyspowego Mogielica 1071 m n.p.m. Ruszamy w dół, wąską asfaltową drogą. Ręce na hamulcach, bo przy tym nachyleniu łatwo rozpędzić się do niebezpiecznych prędkości. Rzadko rozrzucone gospodarstwa należą już do Pisarzowej. Droga otacza Wielką Górę od zachodu, a towarzyszący nam mały potoczek to zapewne Smolnik w górnym swoim odcinku. W dole już widać Pisarzową, przejeżdżamy przez tory kolejowe i wkrótce wyjeżdżamy na główną drogę w Pisarzowej (13). Najpierw jedziemy około 100 metrów w prawo, aby obejrzeć prawdziwą perelkę architektury sakralnej. Drewniany XVIII wieczny kościół pw. św. Jana Ewangelisty, wraz z otoczeniem zachwyca swoją urodą. Zaczynamy teraz jazdę w dół doliny Smolnika. Jedziemy szybko i około 3 kilometrów dalej znajdujemy się w centrum Męciny (8), obok trzeciego podczas tej wycieczki XVII wiecznego kościoła pw. św. Antoniego. Po przeciwnej stronie drogi wybudowano w Męcinie w ostatnich latach nowy kościół. Jedziemy dalej do miejsca skąd niedawno wyruszyliśmy w kierunku Wielkiej Góry i kilkadziesiąt metrów dalej skręcamy w lokalną drogę (7) w prawo w kierunku grzbietu, którym prowadzi droga krajowa Nowy Sącz-Limanowa. Zaczyna się kolejny, tym razem ponad 3 kilometrowy podjazd, w trakcie którego musimy pokonać 300 metrów wysokości. Droga prowadzi wśród pól i łąk, wzdłuż niej rzadko rozrzucone domy. Znowu im wyżej tym ciekawsze widoki, na dolinę Smolnika i całe Pasma Łososińskie. W tej chwili, kiedy tak szczegółowo zapoznaliśmy się z Wielką Górą, potrafimy też wyróżnić ją na tle dobrze już widocznego Jaworza. Wreszcie grzbiet (14), droga krajowa Nowy Sącz-Limanowa, a my skręcamy w lewo i okazuje się, że to nie koniec naszej wspinaczki, ponieważ droga krajowa poprowadzona została prawie przez wierzchołek szczytu Litacz 652 m n.p.m. Jadąc mijamy po prawej odejście lokalnej drogi, którą jechali-

Widok na Pasma Łososińskie



śmy podczas wycieczki nr 9, a po chwili znajdujemy się obok parkingu z przydrożną restauracją (15). Tu w prawo odchodzi przez las droga do Brzeznej. To jeden z najdłuższych zjazdów podczas naszych wycieczek rowerowych, bo liczący aż 8 kilometrów. Najpierw droga w większości prowadzi przez lasy na stokach Litacza i Sośliny. w przysiółku Prusówka, obok pięknie odnowionej kapliczki z figurami Jezusa i świętych, dołącza z prawej droga (16) z Woli Brzezińskiej, a my już po chwili znajdujemy się obok szkoły w Brzeznej Litaczu. Stąd już znaną z wycieczki nr 6 trasą jedziemy do Brzeznej. A więc zaraz za szkołą mijamy budynek straży pożarnej, następnie jadąc grzbietem po prawej możemy podziwiać panoramę Pasma Radziejowej, Gorców, a przy dobrej pogodzie nawet Tatr, a na lewo od drogi dobrze już widoczny kościół na Strzygańcu i okoliczne szczyty wschodnich partii Beskidu Wyspowego. Przejeżdżamy przez przysiółek Góry Gostwickie, tu w prawo odchodzi droga do Gostwicy (17). Jeszcze kilkaset metrów zjazdu wśród sadów i znajdujemy się w centrum Brzeznej (18) obok Sadowniczego Zakładu Doświadczalnego. Stąd już jedną z dwóch znanych dróg wracamy do punktu startu. My decydujemy się wracać główną drogą przez Podrzecze, Świniarsko i Małą Wieś, aczkolwiek jazda wśród dużego ruchu samochodowego nie należy do najprzyjemniejszych.

Wysokie - droga krajowa ↓, kapliczka przydrożna →

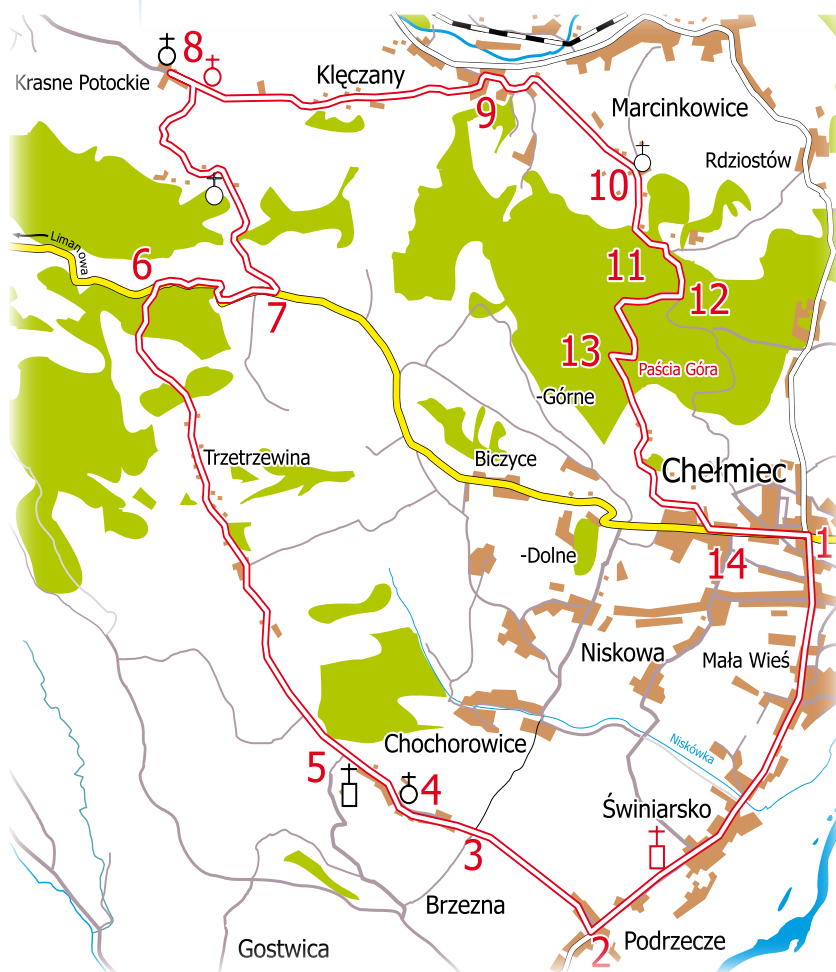






TRZETRZEWINA I KRASNE POTOCKIE

12. PĘTLA PRZES TRZETRZEWINĘ I KRASNE POTOCKIE



Bardzo ciekawa pod względem krajobrazowym wycieczka. A więc po kolej, najpierw ze Strzygańca oglądamy Kotlinę Sądecką, Pogórze Rożnowsko-Ciężkowickie, Góry Grybowskie należące do Beskidu Niskiego, oraz Pasma Jaworzyny Krynickiej i Radziejowej oba należące do Beskidu Sądeckiego. Będąc w okolicach Trzyczery mamy widok na okoliczne szczyty należące do wschodnich, niższych partii Beskidu Wyspowego, ale także potężny szczyt Modynia 1028 m n.p.m.

Gorce, Pasma Radziejowej, a przy dobrej pogodzie Tatry. z kolejnego atrakcyjnego pod względem widokowym miejsca, Krasnego Potockiego podziwiamy w całej okazałości Pasma Łososińskie, a widok na leżący na wprost Chełm 731 m n.p.m. nie ma sobie równych. A na koniec widokrzut oka z Rdziostowa na Białowodzką 616 m n.p.m., Kurowską 402 m n.p.m. i Dąbrowską Górę 583 m n.p.m. i to aż tyle atrakcji na trasie o długości 26,5 km.

Wyruszamy z przed budynku (1) Urzędu Gminy drogą wojewódzką w kierunku Podegrodzia. Wzdłuż drogi gęsta zabudowa, dużo nowych domów, firm, sklepów, a za nimi aż po widoczne na horyzoncie wzgórza rozciąga się szachownica pól uprawnych, wśród których dużo nowoczesnych szklarni i inspektów. Kończy się Chełmiec, zaczyna Mała Wieś. Dojeżdżamy do Świniarska, dużej wsi, odznaczonej Krzyżem Walecznych za wielkie bohaterstwo mieszkańców podczas II Wojny Światowej. Po prawej stronie mijamy duży budynek szkoły, a za nim lekko cofnięty od drogi nowy kościół z charakterystyczną, wysoką wieżą. Kończy się Świniarsko, zaczyna Podrzeczce, a my na skrzyżowaniu (2) skręcamy w prawo w drogę do Trzetrzewiny przez Chochorowice. Jedziemy wśród pól, prostopadle do głównej drogi, w kierunku pierwszych wzniesień Beskidu Wyspowego otaczającego Kotlinę Sądecką od zachodu. Droga asfaltowa skręca w lewo (3), by zaledwie kilkanaście metrów dalej odbić w prawo. Zwracamy uwagę na biegnącą tu prostopadle lokalną drogę, w prawo do Niskowej (polna) a w lewo do Brzeznej (asfaltowa), z której podczas naszych wycieczek często korzystamy. Rozpoczynamy ostrą wspinaczkę przez Chochorowice, mijamy zabytkową kapliczkę (4), pięknie odnowioną w ostatnich latach i zatrzymujemy się aby popatrzeć w kierunku Kotliny Sądeckiej i wzgórz otaczających ją od wschodu i północy. Kontynuujemy naszą jazdę do góry, powoli kończy się zwarta zabudowa Chochorowic, nachy-

Widok na Beskid Wyspowy





Krasne Potockie – widok na Chelm

lenie drogi znacznie łagodniejsze, a my znajdujemy się na rozwidleniu (5) skąd w lewo odchodzi droga do Brzeznej przez Strzyganiec. Tędy jechaliśmy podczas wycieczki nr. 3. Teraz też postanawiamy podjechać tych kilkaset metrów w kierunku małego zagajnika i widocznej strzelistej wieży kościoła na Strzygańcu. Miejsce urzekające zadbanym otoczeniem i widokami. Trójnawowy kościół z wysoką wieżą, postawiony został zaledwie kilkanaście lat temu, natomiast stojąca tu od dziesiątków lat kaplica z cudownym obrazem Jezusa Frasobliwego została bardzo ciekawie wkomponowana w bryłę kościoła. Wracamy do skrzyżowania, skręcamy w lewo i kontynuujemy jazdę w kierunku Trzetrzewiny. Wciąż wspinaczka ale już znacznie łagodniej. Znowu piękne widoki, na okoliczne szczyty Beskidu Wyspowego. Zaczyna się duży areal leśny, a my wyjeżdżamy na drogę krajową (6) Nowy Sącz-Limanowa. Skręcamy w prawo i zaczynamy szybki zjazd w dół. Kończy się las, droga serpentynami opada szybko w dół, a przed nami znowu piękne widoki na Białowodzką Górę i Kotlinę Sądecką i otaczające ją od północy Pogórze Rożnowski-Ciężkowickie. Kończą się serpentyny, a my za przystankiem autobusowym skręcamy w lewo (7), w boczną drogę do Krasnego Potockiego. Najpierw długa jazda w dół wśród rzadko rozrzuconych gospodarstw, pól i łąk, a później zaczynamy łagodny podjazd w kierunku widocznego już grzbietu. Przejeżdżamy obok budynku straży pożarnej, dużych podworskich zabudowań gospodarczych i wyjeżdżamy na biegnącą grzbietem drogę (8) skąd roztacza się jeden z piękniejszych widoków na Pasma Łososińskie. Droga powrotna prowadzi w prawo, ale my jeszcze kilkadziesiąt metrów podjeżdżamy w lewo, do położonego na grzbiecie zarastającego stawu. Miejsce przepiękne o każdej porze roku, a tłem do



Krasna Potockie – kapliczka dworska

naszych zdjęć staje się wysoki na ponad 700 m n.p.m. Chełm z charakterystyczną wieżą przekaźnikową. Jedziemy teraz w kierunku Klęczan, grzbietem oddzielającym dolinę Smolnika od małej dolinki potoku Zagórzanka. Po lewej cały czas oglądamy ostatni fragment Pasma Łososińskiego, czyli Białowodzką Górę, z potężnym kamieniołomem klęczańskim na jej stokach i obniżenie za którym ostro wznoszą się zalesione stoki Chełma. Droga zaczyna ostro opadać w dolinę Smolnika, a my znajdujemy się obok kapliczki (9), u zbiegu trzech dróg, kilkadziesiąt metrów od głównej drogi w Klęczanach. Jedziemy prosto przejeżdżając przez dwa kolejne małe mostki. Za drugim można się pogubić na kolejnych rozwidleniach dróg, ale musimy tylko pamiętać, że wybieramy tą odchodzącą najbardziej w lewo. Zaczynamy ostatni długi i ostry podjazd. Wzdłuż drogi nowo budowane domy, za nami do podziwiania coraz ładniejszy widok na całe Pasmo Łososińskie, z Białowodzką Górą na pierwszym planie. Dojeżdżamy do rozwidlenia dróg (10), tu z prawej od strony Lasu Pasternik dochodzi pieszy czerwony szlak wytyczony przez PTT, a my rozpoczynamy ostatni etap wspinaczki w kierunku widocznego już przed nami Lasu Chełmieckiego. Tu przed ścianą lasu skręcamy w lewo i kilkaset metrów jedziemy w kierunku Rdziostowa. Dojeżdżamy do zwartej zabudowy po lewej stronie drogi (11), która dalej prosto prowadzi do Rdziostowa, a my skręcamy w prawo a następnie w lewo w kierunku szlabanu. Trzeba wspomnieć, że w tym miejscu czerwony szlak PTT skręca w prawo i podąża w kierunku Trzetrzewiny i tak jechaliśmy podczas wycieczki nr. 2. Tu też zaczyna się zielony szlak pieszy PTT, którym jedziemy przez Las Chełmiecki w kierunku Paściej Góry. Szeroki wyżwinięty dukt leśny, prowadzi przez piękny jodłowy las. Zaczyna się dość stromy

zjazd i wyjeżdżamy na duży plac, gdzie jeszcze do niedawna stał szałas dla turystów postawiony przez Nadleśnictwo Stary Sącz w ramach ścieżki przyrodniczej (12). Tu prosto w dół prowadzi asfaltowa droga do początku ścieżki i dalej do ulicy Marcinkowskiej, a my skręcamy w prawo i kontynuujemy jazdę ścieżką przyrodniczą. Typowo leśna droga traversuje wschodnie i południowe stoki Paśmie Góry. Dojeżdżamy do szlabanu za którym biegnie już asfaltowa droga (13) z Chelmcza do ostatnich domostw na południowych stokach Paśmie Góry. Droga powrotna (do punktu startu) prowadzi w lewo, ale my decydujemy się skręcić w prawo, gdyż za chwilę kończy się las i otwiera się przed nami jedna z ładniejszych panoram na Nowy Sącz i otaczające kotlinę góry i wzniesienia. Jazdę asfaltem do góry, możemy zakończyć w dowolnym momencie, ale jeśli kondycja pozwala proponuję dojechać do końca drogi asfaltowej, ale trzeba być przygotowanym na ostry podjazd, bo na długości około 800 metrów zyskujemy 100 metrów wysokości. Wracamy, ale teraz trzeba mocno naciskać na hamulce, bo droga kręta, korzystają z niej i samochody i piesi, więc o wypadek nie trudno. Przejeżdżamy przez mały fragment Lasu Chelmieckiego, mijamy po lewej wysoki, górujący na Chelmcem krzyż i już zaczynamy jazdę ulicą wzdłuż zwartej typowo miejskiej zabudowy, ale na co zwracam uwagę, brak chodników zmusza nas do zachowania dużej ostrożności z uwagi na ruch pieszy. Ostatni odcinek drogi o łagodnym nachyleniu doprowadza nas do drogi krajowej (14), tu skręt w lewo i 200 metrów dalej znajdujemy się na parkingu obok Urzędu Gminy.

Krasne Potockie – kapliczka przydrożna

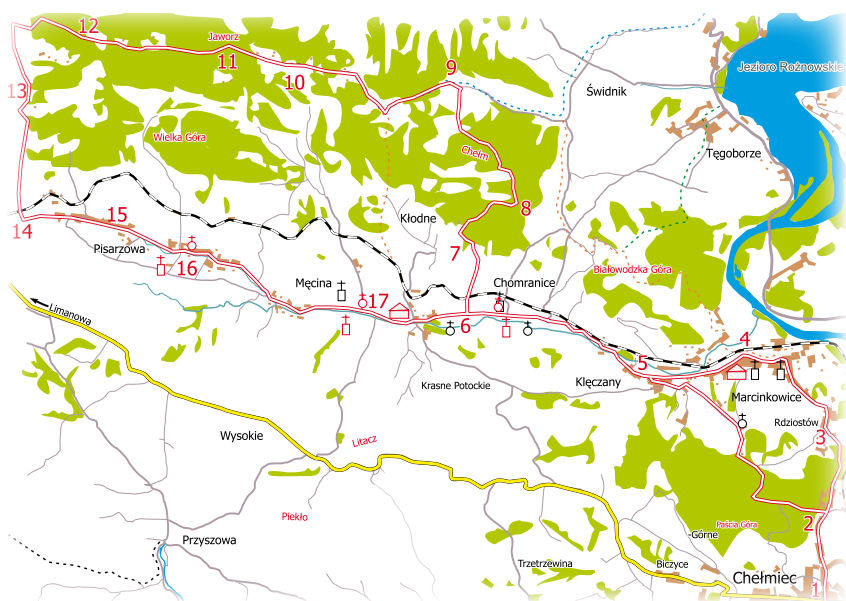




PASMO ŁOSOSIŃSKIE



13. W PASMO ŁOSOSIŃSKIE – WYŻEJ JUŻ BYĆ NIE MOŻE



To druga z najdłuższych wycieczek opisanych w tym przewodniku, kiedy pokonujemy ponad 50 kilometrów. Jeżeli dodamy do tego wysokość Jaworza 921 m n.p.m. na jaką musimy się wspiąć, to już wiemy, że wycieczkę trzeba zaliczyć do bardzo trudnych. Choć głównym celem podczas tej wycieczki było przejechanie Pasma Łososińskiego, to nie zapominajmy, o niepowtarzalnych widokach jakie dane nam było oglądać, bo do takich muszę zaliczyć panoramę Pogórza Wielickiego z wieży widokowej pod Jaworzem. Podczas tej wycieczki mamy możliwość również zwiedzenia dwóch zabytkowych kościołów w Męcinie i Chomranicach. Trasa naszej wycieczki ma długość 51,4 km.

Pierwszy odcinek jedziemy trasą wycieczki nr 2, a więc wyruszamy (1) z parkingu usytuowanego za budynkiem Urzędu Gminy. Na skrzyżowaniu ze światłami skręcamy w lewo w ulicę Marcinkowicką. Mijamy duży budynek zespołu szkół, zabudowa coraz rzadsza, a my zaczynamy jazdę wzdłuż zalesionego stoku Paściej Góry. Mijamy odejście w lewo (2) szutrowej drogi, którą Polskie Towarzystwo Tatrzańskie wytyczyło zielony szlak pieszy prowadzący przez Las Chelmiecki do Rdziostowa, do połączenia z czerwonym szlakiem. Zaczyna się lekki podjazd, po



Zabytkowy kościół w Chomranicach

prawej coraz ładniejszy widok na dolinę Dunajca, a my wkrótce zaczynamy mocno naciskać na pedały. Droga prowadzi przez piękny las mieszany. W połowie podjazdu w prawo odchodzi wąska lokalna droga do miejsca pamięci narodowej, gdzie faszysty niemieccy wymordowali podczas II Wojny Światowej setki Polaków. My kontynuujemy jazdę główną drogą. Podjazd już łagodniejszy, a my po chwili mijamy mały budynek szkoły w Rdziostowie i naprzeciwko położony pawilon handlowo. Tu też w lewo odchodzi droga w kierunku Paściej Góry. Wyjeżdżamy na grzbiet (3), w dole dolina Smolnika a nad nią cel naszej dzisiejszej wyprawy Pasma Łososińskie, które zamierzamy w całości przejechać. To będzie najdłuższa i najbardziej wyczerpująca wycieczka. Można się jeszcze wycofać, ale nie my, którzy przygotowani jesteśmy kondycyjnie dzięki wcześniejszym dwunastu wycieczkach. Ruszamy, przed nami długi zjazd do Marcinkowic, można jechać szybko, ale z uwagi na intensywny ruch samochodowy, staramy się zachować wielką ostrożność. Tuż przed ostrym zakrętem mijamy po lewej z kamienia zbudowany kościół parafialny i już znajdujemy się w dolinie (4) potoku Smolnik. Zaczynamy jazdę w kierunku Limanowej. Mijamy po prawej park i zabudowania dworskie rodziny Morawskich, gdzie aktualnie znajduje się Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych. Zaczynają się Klęczany (5) nad którymi po prawej góruje Białowodzka Góra, której cały południowy stok zajmuje Kopalnia Surowców Skalnych, największy kamieniołom na Ślądeczyźnie. Mimo, że eksploatacja kruszywa z Białowodzkiej Góry datuje się od 1912 roku, to góra wciąż trwa i trwa niewzruszenie. Mijamy kolejną wieś Wołę Marcinkowską i zaczynają się Chomranice. Znamy te miejsca z poprzednich wycieczek. z Chomranic odchodzą dwie kolejno drogi na obniżenie w Zawadce. Tak też moglibyśmy pojechać, by następnie przez Skrzętłe czyli od strony północnej wyjechać na grzbiet Pasma Łososińskiego, ale wówczas aby nie pominąć pierwszego szczytu Chełmu, musielibyśmy się cofać. Dociekliwi mogą to wszystko sprawdzić na mapie. A więc przez Chomranice jedziemy prosto, mijamy



Widok z drogi na Chełm

przecudnej urody zabytkowy kościółek i zaczyna się Kłodne, ale również powiat limanowski. Gdyby nie drogowskaz Kłodne Klenie można by to miejsce przeoczyć i pojechać dalej, a tak już bezbłędnie skręcamy w prawo w wąziutką asfaltową drogę (6). Patrząc na wznoszący wysoko nad nami Chełm, cel wydaje się nieosiągalny, ale od czego są serpentyny. Ale najpierw jedziemy prosto w kierunku zalesionych stoków. Najpierw łagodny, a po chwili bardzo ostry podjazd doprowadza nas pod ścianę lasu (7). Jesteśmy już dość wysoko więc i widoki za nami coraz rozleglejsze. Na prawo od drogi, kilka wydawałoby się ostatnich zabudowań. Od tego miejsca droga prowadzi przez piękny las mieszany z przewagą buka. Po dro-

Kościół na Babiej Górze





Babia Góra – przysiółek Piwowary

dze kilka polanek, a dzięki temu już z bliska oglądamy wielkie osuwisko w Kłodnym, które całkowicie zniszczyło i uszkodziło kilkadziesiąt domów i zmusiło setki osób do wyprowadzenia się. Tuż pod szczytem wyjeżdżamy na rozległą dużą polanę, gdzie rozlokowało się kilka domów. Tu kończy się asfaltowa droga, a my skręcamy w prawo i podążamy w kierunku masztu przekaźnikowego. Droga łagodnie wznosi się przez szczytowe partie góry i dojeżdżamy do przekaźnika (8), którego górująca nad naszymi głowami potężna konstrukcja robi duże wrażenie. Chwila odpoczynku i już grzbietem, dosyć wygodną polną drogą jedziemy w kierunku Babiej Góry. Dojeżdżamy do rozległej polany, z dużą lipą po środku. Na prawo od drogi kilka domów, a w dole przepiękny widok na Jezioro Rożnowskie w okolicach Tęgoborzy. I znowu jedziemy grzbietem przez piękny mieszany las. Wyjeżdżamy na kolejną rozległą polanę, po prawej, lekko w dole widać asfaltową drogę ze Skrzętli-Rojówki, a przed nami kilka domów i mały kościół przysiółka Babia Góra. Tu (9) znajduje się ostatni przystanek busów dojeżdżających od strony Skrzętli i dochodzi od strony Justu pieszy szlak niebieski PTTK prowadzący przez całe Pasma Łososińskie. Ruszamy dalej grzbietem w kierunku zachodnim. w większości pokryty pięknymi lasami mieszanymi, ale przejeżdżamy również przez odkryte fragmenty, gdzie pola uprawne dochodzą aż do grzbietu. Przed nami już dobrze widoczny Jaworz, najwyższy szczyt w paśmie, a na lewo od niego oddzielona obniżeniem Wielka Góra. Zaczyna się dość ostry zjazd, a następnie długi podjazd na najwyższy szczyt w Paśmie Jaworz 921 m n.p.m. Ale wcześniej niespodzianka, otóż pod szczytem (10) tuż przed linią lasu została postawiona wieża widokowa i szalasy, co stanowi dodatkową atrakcję dla turystów. Wieża jest wyso-

ka na kilkanaście metrów, składa się z czterech pomostów, przy czym wchodząc, trzeba bardzo uważać, ponieważ drabiny łączące kolejne podesty są ustawione bardzo stromo. z wieży szczególnie urzekający jest widok w kierunku północnym, na dolinę Łososiny i wznoszące się nad nią wzgórza należące do Pogórza Wielickiego. Ruszamy dalej, a mamy do pokonania ostatni fragment zalesionego już zbocza. Jest na tyle stromo, a droga bardzo kamienista, że odcinek na szczycie pokonujemy prowadząc rower. Wreszcie jesteśmy (11), tu chwila odpoczynku, bo na szczycie drewniany stół z ławkami i zadaszeniem. Jesteśmy na wysokości 918 m n.p.m. a według mapy Beskidu Wyspowego nawet 921 metrów. Wyżej już być nie będziemy, teraz przed nami niewiele niższy szczyt Sałas 909 m n.p.m. z małej hali szczytowej odchodzi w prawo oznakowana trasa rowerowa do małej miejscowości Jaworzna położonej na północnym stoku. Jedziemy dalej, z lewej strony do naszej trasy dołączył zielony szlak pieszy PTTK z Pisarzowej do Łososiny Górnej. Tu też zaczyna się czarny szlak, który po chwili skręca w prawo i idąc bocznym grzbieciem Korab dochodzi do Laskowej. Zaczyna się ostrzejszy zjazd, a ponieważ ścieżka jest bardzo kamienista, są miejsca gdzie dla bezpieczeństwa schodzimy z roweru. Przejeżdżamy przez szczyt Sałas Zachodni, by po chwili znaleźć się na skraju hali, obok jedyne w tym miejscu drewnianego domu. Od tego miejsca szlak niebieski i zielony prowadzą wąską ścieżką, do tego dość ostro w dół więc nie ryzykujemy i rower prowadzimy, aż do miejsca gdzie niebieski opuszcza grzbiet i skręca w lewo prowadząc turystów przez Miejską Górę do Limanowej. My natomiast od tego miejsca jedziemy dalej grzbieciem, zielonym szlakiem. Kilkaśmet metrów dalej wyjeżdżamy na przełęcz (12), którą prowadzi droga, w lewo asfaltowa, a w prawo bita. Tu kończymy naszą jazdę Pasmem Łososieńskim, skręcamy w lewo i zaczynamy ostry zjazd w dół. Po chwili wyjeżdżamy z lasu, znajdujemy się obok pierwszych zabudowań, z widokiem na stację narciarską na stokach Łysej Góry. Dobrej jakości asfaltową drogą jedziemy szybko w dół wśród rzadko rozrzuconych zabudowań, ale uważamy żeby w przysiółku Siarczyn nie przeoczyć odchodzącej w lewo drogi (13). Jadąc drogą prosto dojechalibyśmy do Limano-

Widok z wieży w kierunku wchodnim





Jaworz 921 m n.p.m. ↑

Kapliczka przydrożna ↓



wej, co znacznie wydłużyłoby naszą trasę, natomiast jadąc w lewo dotrzemy do Mordarki. Droga prowadzi początkowo przez las, a następnie pól i pojedynczych gospodarstw Mordarki. Na główną drogę z Marcinkowic do Limanowej wyjeżdżamy obok budynku szkoły (14). Tu skręcamy w lewo i po chwili przejeżdżamy pod wiaduktem kolejowym. Kilkaset metrów dalej zaczyna się Pisarzowa. Droga wznosi się na grzbiet, za którym zaczyna się dolina Smolnika. Będąc na grzbiecie (15) nie jedziemy główną drogą w dół doliny, ale tuż przed pawilonem handlowym skręcamy w prawo i lokalną drogą kontynuujemy jazdę. Droga prowadzi grzbietem oddzielającym dolinę potoku Smolnik od doliny potoku Zadziele, będącego prawobrzeżnym dopływem Smolnika. Za Pisarzową lokalna droga którą jedziemy ponownie dołącza do głównej (16) i już po chwili zaczyna się Męcina. Wjeżdżamy do centrum, obok XVII wiecznego kościoła pw. św. Antoniego (17). Po przeciwnej stronie drogi wybudowano w Męcinie w ostatnich latach nowy kościół. Jedziemy dalej, mijamy odejście w lewo drogi znanej nam z wycieczki nr. 11, a niżej odejście w prawo, którędy można dojechać do drogi krajowej Nowy Sącz-Limanowa. Kończy się Męcina, przejeżdżamy przez Kłodne no i już po chwili znajdujemy się przy odejściu w lewo lokalnej drogi (6), którą ruszaliśmy, aby wyjechać na Chełm. Jesteśmy już w powiecie nowosądeckim, gminie Chełmiec, a pierwszą wsią są Chomranice. Mijamy zabytkowy kościół, dwie odchodzące w lewo drogi do Tęgoborzy przez Zawadkę, Wolę Marcinkowską i wjeżdżamy do Kłęczan. z uwagi, że zamierzamy wracać przez Paścią Górę, w Kłęczanach skręcamy w prawo w lokalną drogę, jadąc nią początkowo równoległe do głównej, by po przejechaniu przez dwa kolejne mostki na małych potokach, wybrać najbardziej na lewo odchodzącą drogę. Zaczyna się bardzo ostry podjazd. Wzdłuż drogi nowo budowane domy, my mamy do podziwiania coraz ładniejszy widok

Zabytkowy Kościół w Męcinie



na całe Pasma Łososińskie, z Białowodzką Górą na pierwszym planie. Dojeżdżamy do rozwidlenia dróg, tu z prawej od strony Lasu Pasternik dochodzi pieszy czerwony szlak wytyczony przez PTT, a my rozpoczynamy ostatni etap wspinaczki w kierunku widocznego już przed nami Lasu Chełmieckiego. Tu skręcamy w lewo i kilkaset metrów jedziemy w kierunku Rdziostowa. Wyjeżdżamy na duży plac, tu szlak czerwony skręca w prawo (do tyłu) w kierunku Trzetrzewiny, za szlabanem zaczyna się zielony szlak przez Paścią Górę, a prowadzącą dalej prosto asfaltowa droga prowadzi do Rdziostowa. Postanawiamy wracać przez Paścią Górę, a więc jedziemy szeroką szutrową drogą przez piękny Las Chełmiecki, najpierw równo a następnie w dół, do dużego placu składowania drewna. Tędy też prowadzi trasa ścieżki przyrodniczej wytyczona przez Nadleśnictwo Stary Sącz. Od tego miejsca jedziemy już asfaltową drogą wzdłuż potoku Chaszna. Droga szybko opada w dół, więc po chwili znajdujemy się obok szlabanu, zamykającego wjazd do lasu. Jeszcze kilkadziesiąt metrów i znajdujemy się przy ulicy Marcinkowickiej. Skręcamy w nią w prawo i wkrótce znajdujemy się w punkcie startu, kończąc naszą ostatnią wycieczkę.

W lesie Chełmieckim





ISBN 978-83-62550-90-0



Europejski Fundusz Rolny na rzecz
Rozwoju Obszarów Wiejskich



Program
Rozwoju
Obszarów
Wiejskich
na lata 2007-2013

„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie” Współfinansowane ze środków Unii Europejskiej w ramach działania 4.1.3 „Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013.
Instytucja Zarządzająca PROW 2007-2013: Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi.